Dziś w numerze:

Wspomnijmy sceny ze Starego Testamentu * Don Kichot byłby zadowolony?.. * Wciąż śpieszymy * Monte Cassino — bitwa — legenda * Popisy młodych wykonawców

KURIER Wileński

PIĄTEK, 1 KWIETNIA 1994 R.
Nr 63 (12341)

ARDENA
Żaluzje, sprzęt oświetleniowy.
Tel./fax. 77-36-16, Vilnius.

Poranne posiedzenie plenarne 31 marca

Uchwalono rezolucję Sejmu Republiki Litewskiej "O utworzeniu historycznego parku narodowego zamków wileńskich".

Poseł R. Dagys zgłosił do przyjęcia projekty ustaw republiki Litewskiej: "O nowelizacji i uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej o regulowaniu spółek zbiorowych", "O nowelizacji i uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej o umowach zbiorowych", "O nowelizacji i uzupełnieniu ustawy o związkach zawodowych" i "O nowelizacji ustawy Republiki Litewskiej o umowie o pracę". Ustawy zostały przyjęte.

Po dyskusji zaakceptowano projekt ustawy Republiki Litewskiej "O wejściu w życie ustawy Republiki Litewskiej o ziemi", przyjęto uchwałę Sejmu Republiki Litewskiej "O ratyfikowaniu porozumienia między rządem Republiki Litewskiej i rządem Republiki Litewskiej w sprawie współpracy w dziedzinie opieki społecznej".

Poseł P. Vitkevičius zgłosił projekt uzupełnionej ustawy Republiki Litewskiej o radzie gospodarczym. Wniosek zaaprobowano, postanowiono projekt ten rozpatrywać w trybie przyśpieszonym.

W SEJMIE

REPUBLIKI

Po dyskusji zaakceptowano projekt ustawy Republiki Litewskiej "O uzupełnieniu ustawy o opłatach za zanieczyszczenie środowiska".

Poseł J. Veselka wniósł projekt ustawy Republiki Litewskiej "O uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej o spółkach akcyjnych" i "Uzupełnieniu ustawy Republiki Litewskiej o przedsiębiorstwach". Wniosek zaakceptowano, postanowiono przystąpić do dyskusji.

Wydział analizy informacji Sejmu RL — ELTA

Minął rok pracy szóstego rządu

Wczoraj w gmachu rządu odbyła się tradycyjna konferencja prasowa szóstego z kolei gabinetu ministrów, który właśnie wczoraj obchodził rocznicę swoich rządów. Na konferencji obecni byli Adolfas Šleževičius, prezes Lietuvos Bankas Kazys Ratkevičius, minister finansów E. Vilkelis, minister spraw wewnętrznych R. Vaitiekūnas i inne odpowiedzialne osobistości rządu.

Ze słowem wstępnym wystąpił A. Šleževičius, który powiedział, że jego rząd opracował już program działań na przyszłość. W telegraficznym skrócie opowiedział o tym, co zrobiono. Do sukcesów zaliczył m.in. zmniejszenie tempa inflacji, wprowadzenie własnej waluty, wzmożenie walki z przestępczością, zwiększenie płac zarobkowych itd.

Zdaniem premiera, wyraźnie maleje w naszym kraju przestępczość, aczkolwiek sytuacja nadal jest niezadowalająca. A. Šleževičius obalił także szeroko rozpowszechnianą przez środki masowego przekazu wersję o rzekomo ogromnych zadłużeniach Litwy. Powiedział on, że aktualnie mamy długu 263 mln dolarów, tymczasem litewskie banki mają 340 mln dolarów. Z udzielonych kredytów część pieniędzy zużyto na potrzeby socjalne, sporo idzie na potrzeby energetyki kraju. Na pociechę zebranym premier zakomunikował, że organizacjom budżetowym od 1 kwietnia br. o 5 proc. podniesie się płace.

Minister finansów E. Vilkelis podkreślił, iż w najbliższej przyszłości należy uporządkować system podatkowy. Rząd przedstawił już dla Sejmu cały pakiet projektów dotyczących podatków. Od 1 maja nabiera siły ustawa o podatku o wartości dodatkowej. Oczywiście, w związku z tym wzrosną też ceny. Minister jednak jest optymistą i radzi zbytnio się tym nie przejmować, bo gdy zmaleje zdolność nabywcza ludzi, ceny same automatycznie spadną.

Prezes banku K. Ratkevičius powiedział, że zbyt krótko jeszcze pracuje, żeby mógł mówić o sukcesie. Sporo czasu pochłonęły dyskusje o przywiązaniu, czy nie przywiązaniu lita do twardej waluty. W rezultacie została uchwalona już ustawa o niezawodności lita. Będzie on się opierał na dolarze, czyli będzie uzależniony od wartości dolara.

Julitta TRYK

Pierwszy krok do współpracy leśników

Przybyła do Litwy na zaproszenie Departamentu Ochrony Środowiska RL delegacja Ministerstwa Ochrony Środowiska, Zasobów Naturalnych i Leśnictwa RP z ministrem Stanisławem Żelichowskim, spotkała się z pracownikami Ministerstwa Gospodarki Leśnej RL. Celem spotkania było podpisanie deklaracji w sprawie polsko-litewskiej współpracy w dziedzinie leśnictwa. W spotkaniu wziął udział minister rolnictwa Rimantas Karazija, p.o. ministra gospodarki leśnej.

Witając gości, podkreślił on potrzebę współpracy zarówno w dziedzinie leśnictwa, jak też rolnictwa. — Chociaż nie spodziewamy się — powiedział R. Karazija — że osiągniemy taki stopień zalesienia terenów, jaki był na początku kontaktów naszych narodów, ale obszary zalesienia, które zarówno w Polsce, jak i na Litwie wynoszą około 30 proc. należy zwiększać. W regionach, gdzie zwiększa się stopień zalesienia, skutecznie rozstrzyga się też sprawy ochrony środowiska, ekologii. Uważam, że deklaracja, która zostanie dziś podpisana, będzie pierwszym krokiem do współpracy.

Minister Rimantas Karazija podziękował też za pomoc, którą okazuje rząd i polscy gospodarze indywidualni dla rolników Wileńszczyzny. Pomagając rolnictwu, nie omija się też leśnictwa. Nasi rolnicy szczególnie cenią pomoc w postaci sprzętu rolniczego, poradnictwa. W dziedzinie rolnictwa nie możemy się równać. U nas ziemia była państwowa. Teraz zwraca się ją właścicielom, ich dzieciom i wnukom. W skomplikowanych warunkach ekonomicznych odradzają się gospodarstwa chłopskie. Nasi gospodarze mogą wiele nauczyć się od polskich rolników.

Korzystając z okazji R. Karazija prosił przekazać pozdrowienia nowemu ministrowi rolnictwa Polski i wyraził nadzieję, że przychylnie ustosunkuje się do propozycji współpracy obu krajów w dziedzinie rolnictwa.

Zabierając głos, minister Stanisław Żelichowski podkreślił, że podziela zdanie kolegi litewskiego. Historia sprawiła, powiedział on, że przez stulecia byliśmy w unii, że są różne doświadczenia z tego okresu. Teraz wspólnie dążymy do nowej unii — Unii Europejskiej, i byłoby niedobrze, że ci, którzy do niej wchodzą są podzieleni. Mówca zaznaczył, że historia współczesnej cywilizacji wskazuje, że tam gdzie były problemy, najłatwiej jest domówić w dziedzinie ekologii, która jest ponadnarodową. Wspólnie przechodzimy tę samą drogę do rynku, ekonomiki, kontynuował minister. — Myśmy zaczęli wcześniej, i zauroczeni gospodarką liberalną popełniliśmy błędy, przed którymi chcemy was ustrzec.

Pokrótce zapoznał on z problemami leśnictwa, ochrony środowiska w Polsce. Wynikają one również z tego, że z ogólnej powierzchni 8,5 mln ha lasów, 1,5 mln ha stanowią lasy prywatne. Aktualny też jest problem dalszego zalesienia terenu. W najbliższym czasie planuje się posadzić las na powierzchni 706 tys. ha. Ale przede wszystkim trzeba stworzyć program przestrzennego zagospodarowania.

Problem stanowią też drzewostany na gruntach porolnych, gdzie występują szkodniki. W kwietniu-maju zamierza się zwalczać ich na obszarze 600 tys. ha. — Kilka lat temu robiliśmy to na powierzchni 2,5 mln ha, mamy więc doświadczenie w tej dziedzinie — powiedział gość. — Możemy się podzielić z wami. Jesteśmy też gotowi przyjąć pewną liczbę waszych specjalistów u siebie, bo mamy wspólne zadanie. I należy się wystrzegać błędów, a to, co było dobre, przejmować i forsować dalej.

O stanie naszej gospodarki leśnej, o przebiegu reformy, w której toku zwraca się lasy byłym właścicielom, o kłopotach w gospodarce łowieckiej oraz planowanych zmianach w zarządzaniu resortowym opowiedział gościom wiceminister leśnictwa Zdzisław Truskauskas.

W toku spotkania zarówno gospodarze, jak też goście uzyskali odpowiedzi na wiele interesujących ich pytań. Deklarację w sprawie polsko-litewskiej współpracy w dziedzinie leśnictwa podpisali **(na zdjęciu od lewej)** minister ochrony środowiska zasobów naturalnych i leśnictwa RP Stanisław Żelichowski oraz minister rolnictwa, p.o. ministra gospodarki leśnej RL Rimantas Karazija.

Danuta DANOWSKA
Fot. T. Ważniewicz

Prezydent spotkał się z ambasadorem z USA

WILNO (ELTA). Prezydent republiki Algirdas Brazauskas w środę przyjął nadzwyczajnego i pełnomocnego ambasadora Stanów Zjednoczonych Ameryki na Litwie Darryla Johnsona.

A. Brazauskas opowiedział ambasadorowi o wynikach spotkania prezydentów trzech państw bałtyckich. D. Johnson zaznaczył, że planowanej wizycie prezydenta Rzeczypospolitej Polskiej Lecha Wałęsy pod koniec kwietnia.

Podczas rozmowy wymieniono poglądy na temat stosunków obu państw z Rosją, Ukrainą i innymi krajami WNP, powiedział agencji ELTA doradca prezydenta ds. polityki zagranicznej ambasador Justas Paleckis.

Ambasador USA podziękował za informację i powiedział, że Waszyngton uważnie śledzi i akceptuje zacieśniającą się współpracę państw bałtyckich. D. Johnson zaznaczył, że kierownictwo USA wita parafowany traktat polityczny Litwy i Polski. List z aprobatą parafowania tego traktatu do ministra spraw zagranicznych Litwy przesłał sekretarz stanu USA Warren Christopher.

Projekt terminalu przygotuje "Fluor Daniel"

WILNO (ELTA). Na posiedzeniu grupy ekspertów pod kierownictwem ministra energetyki Algimantasa Stabulyasa, które się odbyło w środę wieczorem, wybrano zagraniczną firmę inżynieryjną, która zaprojektuje terminal importu i eksportu ropy naftowej i wyrobów z niej w Būtingė. Jest to amerykańska firma "Fluor Daniel". Negocjacje tę na zamkniętym posiedzeniu zaaprobował również rząd Republiki Litewskiej. Agencję ELTA poinformował o tym rzecznik prasowy Ministerstwa Energetyki Aleksandras Vaitkevičius.

Na drugim etapie eliminacji, oprócz "Fluor Daniel", uczestniczyły też włoska spółka "Snamp Rogetti" oraz argentyńska firma "Techint".

"Fluor Daniel", która zwyciężyła w międzynarodowym konkursie, w ciągu czterech miesięcy, do sierpnia br. przygotuje dokumentację projektową budowy terminalu w Būtingė.

W ciągu czterech miesięcy, zanim "Fluor Daniel" będzie przygotowywać dokumentację, rząd Litwy ma zadecydować, jakiej firmie zagranicznej zlecić budowę obiektu.

Wielki Piątek

Wielki Piątek to jedyny w ciągu roku dzień bez Mszy Świętej. Komunia święta jest rozdawana podczas uroczystej Liturgii Męki Pańskiej — po czytaniach i Modlitwy Krzyża. Wielki Piątek jest drugim dniem Świętego Triduum Paschalnego, czyli trzydniowego obchodu Męki i Zmartwychwstania Pańskiego. Hebrajskie słowo "pasach" oznacza "przejście". W tych dniach wspominamy wydarzenia z Starego Testamentu zapowiadające w symboliczny sposób Chrystusowe PRZEJŚCIE od śmierci do zmartwychwstania i życia, a także — otwarte przez Jego Krzyż — nasze przechodzenie od śmierci grzechu do życia w łasce, którego najpełniejszym wyrazem jest Sakramentu Chrztu.

Wielki Piątek sumuje najwyższe wartości teologiczne i moralne, dokonuje się w nim syntezy rozważań, które towarzyszyły rozpamiętywaniu męki Chrystusa przez cały Wielki Post. Krucyfiks z ukrzyżowanym Chrystusem staje się koronnym przedmiotem kultu w liturgii Wielkiego Piątku. Kapłan zdejmuje stopniowo z krucyfiksu fioletową zasłonę (nałożoną w niedzielę nazywaną Czarną, poprzedzającą Niedzielę Palmową), podnosi go i śpiewa trzykrotnie: "Oto drzewo krzyża, na którym Chrystus zawisnął, przychodźcie adorować". Obrzęd wielkopiątkowej adoracji krzyża nabiera specjalnie uroczystego charakteru. Po zdjęciu z krzyża ciało Chrystusa zostało złożone w grobie. Na tę pamiątkę od wieków budowane są w kościołach groby Pańskie, gdzie obok figury przedstawiającej Chrystusa umieszcza się monstrancję z Najświętszym Sakramentem. Jest ona osłonięta przezroczystą tkaniną, co ma oznaczać jeszcze nie w pełni ujawniony triumf Chrystusa, który nastąpi podczas procesji rezurekcyjnej, rozpoczynającej święto Zmartwychwstania.

Lucyna DOWDO

Rosja-Polska

Wizyta delegacji Sejmu RP w Moskwie

Od spotkania z premierem Wiktorem Czernomyrdinem rozpoczęła się w środę po południu trzydniowa oficjalna wizyta delegacji Sejmu RP w Rosji. Polscy posłowie przybyli do Moskwy na zaproszenie przewodniczącego Dumy Państwowej Rosji Iwana Rybkina. W skład delegacji, na której czele stoi marszałek Sejmu Józef Oleksy, wchodzą m.in. wicemarszałek Aleksander Małachowski (UP), przewodniczący komisji spraw zagranicznych Bronisław Geremek (UD), przewodniczący komisji konstytucyjnej Aleksander Kwaśniewski i obrony — Jerzy Szmajdziński (obaj SLD), przewodniczący klubu poselskiego PSL Jerzy Stefaniuk.

Bezpośrednio z lotniska (gdzie polską delegację witał wiceprzewodniczący Dumy Walentin Kowalow z Komunistycznej Partii Rosji) posłowie udali się na spotkanie z premierem Wiktorem Czernomyrdinem. Zaplanowane na pół godziny protokolarne spotkanie przerosło w "bardzo długą, konstruktywną i bezpośrednią" — jak określił J. Oleksy — półtoragodzinną rozmowę.

Fakt, że premier Czernomyrdin mimo napiętego kalendarza (w czwartek rano udaje się do Budapesztu) przyjął delegację Sejmu, a w piątek przyjmie ją także na Kremlu prezydent Jelcyn, świadczy, że strona rosyjska zainteresowana jest ożywieniem stosunków z Polską.

Opinię taką potwierdził Oleksy, który oświadczył po spotkaniu z szefem rosyjskiego rządu, że odniósł wrażenie, iż "obie strony równie mocno chcą ożywienia kontaktów i uaktywnienia współpracy dwustronnej".

Rozmowa z premierem Czernomyrdinem, w relacji marszałka Oleksego, dotyczyła trzech grup tematycznych: dwustronnych stosunków gospodarczych i politycznych, zagadnień bezpieczeństwa europejskiego i sytuacji w Rosji.

Premier Czernomyrdin powiedział, że Polska i Rosja są sobie wzajemnie potrzebne a wykorzystanie potencjału współpracy gospodarczej przyniesie wymierne korzyści obu stronom. Obok znanych już projektów (gazociąg Rosja-Europa, kolej szybkiego ruchu i autostrada Berlin-Warszawa-Moskwa) Czernomyrdin wskazał na szanse polskich firm, w tym zajmujących się eksportem budowlanym, budową zakładów przetwórczych i konwersją, na rosyjskim rynku.

Józef Oleksy poinformował, że strona rosyjska przekazała krótko przed wizytą listę konkretnych propozycji współpracy gospodarczej, które będą omawiane podczas pobytu Czernomyrdina w Warszawie w połowie maja br.

Czernomyrdin udzielił jednakże negatywnej odpowiedzi na pytanie o szansę otworzenia rosyjskiego rynku finansowego dla polskich banków, chociaż sama Rosja jest zainteresowana wspólnymi przedsięwzięciami na polskim rynku kapitałów. O licencję na działalność w Moskwie ubiega się obecnie polski Bank Handlowy. Premier Rosji potwierdził, że do 1996 roku żaden zagraniczny bank nie uzyska takiej licencji. Czernomyrdin dopuścił za to możliwość obniżenia ceł importowych na polskie ziemniaki. Szef rządu rosyjskiego powiedział, że Rosja jest zdecydowana w najbliższym możliwym czasie rozwiązać problemy wzajemnych zadłużeń i płatności ze wszystkimi partnerami.

Podczas rozmowy poruszono tylko problem dążenia Polski do integracji z gospodarczymi i obronnymi strukturami Europy Zachodniej. Oleksy podkreślił, że kierunek polskiej polityki zagranicznej został określony i dążenie do wejścia do NATO jest wyborem wszystkich sił politycznych Polski. Według Oleksego, Czernomyrdin nie podjął tematu, ograniczając się do sceptycznej uwagi, że Polska nie do końca obliczyła koszty, jakie będzie musiała ponieść na przezbrojenie armii, aby osiągnąć standardy przyjęte w Sojuszu.

Czernomyrdin poinformował polskich posłów o przemianach gospodarczych i politycznych w Rosji. Według Czernomyrdina proces reform i demokratyzacji w Rosji jest nieodwracalny i niezależnie od możliwego osłabienia ich tempa kierunek przemian został przesądzony. Szef rosyjskiego rządu nie dostrzega większych zagrożeń dla procesu demokratyzacji w Rosji, a rolę partii określił jako "znikomą", ograniczającą się do granic Moskwy.

Z Polski

Wałęsa: nie mam układu z premierem

Prezydent Lech Wałęsa powiedział podczas spotkania z redakcją "Słowa — Dziennika Katolickiego", że w sprawie Rosatiego nie ma pomiędzy nim a premierem "żadnego układu". "Gdyby ten układ był, to powiedziałbym, że dość kiepsko na nim wychodzę" — mówił Wałęsa.

"Kiedy mi zablokowano koncepcję w parlamencie, to dobrze, bo takie parlament ma prawo; kiedy ja odrzucam, to burzę spokój i demokrację? Takie mam prawo!" — wyjaśniał prezydent, dodając, że przedkłada mu się do podpisu kandydaturę, co do której "lewica się umówiła", tak jak "decyzję Biura Politycznego". "Nie jestem I sekretarzem i nie będę słuchał" — stwierdził Wałęsa.

Pytany, czy możliwy jest kompromis w sprawie Rosatiego, prezydent odpowiedział: "Chcieliby żebym zdezerterował?!". Dodał, że trzeba jak najszybciej znaleźć innego kandydata. "To nie ma ludzi, którzy tu mieszkają?" — pytał, proponując — w przypadku braku innego rozwiązania — że sam wysunie kandydaturę.

Wałęsa powiedział, że "na dzisiaj" nie podpisałby budżetu. Jego zdaniem, "po raz kolejny naród został oszukany". "Miało być inaczej, miało być lepiej. Ja wiem, że ekonomicznie nie ma szans na lepiej, ale to trzeba powiedzieć narodowi: przeliczyliśmy się" — mówił prezydent. Dodał, że "z punktu widzenia ekonomicznego" jest w rozpaczy, bo wie, że poza małymi przesunięciami nie można wiele w budżecie zmienić.

"Gdybym miał to powtórzyć, nie zmieniłbym niczego" — mówił Wałęsa odpowiadając na pytanie, czy nie żałuje dziś popierania "lewej nogi". "Chciałem, by wszyscy mogli pracować w tym samym kierunku, z zachowaniem odrębności, a w społeczeństwie jest lewa noga — niech nie podstawia nogi prawej nodze" — powiedział.

Określenie części prawicy "popaprańcy", nie oznacza zerwania prezydenta z tą orientacją polityczną — wyjaśniał Wałęsa. "Powiedziałem to tylko o kilku ludziach, którzy udają polityków, a nimi nie są" — dodał.

"Jeśli będzie taka możliwość, obejdę Sejm" — mówił prezydent, odpowiadając na pytanie jak zareaguje w przypadku odrzucenia konkordatu przez parlament.

Prezydent powiedział, że nie podjął jeszcze decyzji o ponownym kandydowaniu, chociaż coraz bardziej skłania się do tego, że "trzeba będzie zawalczyć".

Polska podpisała z NATO program praktycznej współpracy

Wiceminister obrony narodowej RP ds. uzbrojenia i infrastruktury wojskowej Jan Kuriata i zastępca sekretarza generalnego NATO ds. wsparcia obrony Robin Beard podpisali w Warszawie program praktycznej współpracy między MON i NATO na 1994 r.

Okno na świat

Bośnia

Parlament zaaprobował plan federacji

Parlament Bośni i Hercegowiny jednomyślnie przegłosował utworzenie federacji muzułmańsko-chorwackiej. Ratyfikowano konstytucję, podpisaną 18 marca w Waszyngtonie. Konstytucja ta przewiduje zdecentralizowane państwo, podzielone na kantony etniczne. W przyszłości federacja muzułmańsko-chorwacka (Federacja Bośni i Hercegowiny, jak brzmi oficjalna nazwa nowego państwa) ma zostać skonfederowana z Chorwacją.

Wiceprezydent BiH Ejup Ganić ponownie zaapelował do Serbów bośniackich, by przyłączyli się do nowej federacji. Dotychczas tego rodzaju apele pozostawały bez echa. Serbowie kontrolują ok. 70 proc. obszaru Bośni i Hercegowiny. Specjalni wysłannicy Moskwy i Waszyngtonu próbują obecnie nakłonić ich do ustępstw terytorialnych — oddania nowej federacji tych ziem, z których w czasie dwuletniej wojny bośniackiej wysiedlili Muzułmanów i Chorwatów.

Kiedy ogłoszono wyniki głosowania, deputowani, reprezentujący narodowości, które walczyły ze sobą jeszcze miesiąc temu, bili brawo i padali sobie w ramiona.

Włochy

Kto stanie na czele gabinetu?

Przywódca Ligi Północnej Umberto Bossi oświadczył w środę po spotkaniu z szefem Forza Italia Silvio Berlusconim, że "Włochy wkrótce będą miały rząd".

Rozmawialiśmy, zaczęliśmy konfrontować nasze punkty widzenia, zwłaszcza w kwestii federacji, w sposób jasny i pozytywny — powiedział Bossi dodając, iż przedstawił wyraźnie stanowisko Ligi w kwestii szybkich zmian instytucjonalnych.

Liga Północna domaga się podzielenia Włoch na trzy republiki federacyjne — północną, centralną i południową. Nie popierając w pełni tego projektu, Silvio Berlusconi podczas kampanii wyborczej stwierdził, iż nie sprzeciwia się "federalizmowi podatkowemu".

To dopiero początek. Rozmowy będą kontynuowane w najbliższych dniach. Najpierw musimy się przekonać, czy istnieje możliwość wspólnego projektu — powiedział Umberto Bossi.

Silvio Berlusconi, który znacznie wyprzedził swego sojusznika w wyborach, wyraził "zadowolenie" z rozmowy z Bossim oraz "optymizm" co do perspektyw osiągnięcia porozumienia w kwestii sformowania rządu. Nie wiadomo, czy obaj politycy, uzgodnili kto stanie na czele nowego gabinetu. Dotąd Bossi sprzeciwiał się kandydaturze Berlusconiego na stanowisko szefa rządu.

Sam Berlusconi po rozmowie z Bossim wyraził gotowość podjęcia się tej funkcji. "Chcę tylko stwierdzić, że w wyborach wygrał jeden blok, że w tym bloku jest dominująca formacja, i że ta formacja ma swego lidera" — powiedział Berlusconi.

Bliski Wschód

Siły międzynarodowe w Hebronie

Pomysłowe rozwiązanie znalezione w nocy ze środy na czwartek w Kairze przez delegacje izraelską i palestyńską przewiduje rozmieszczenie w Hebronie sił międzynarodowych, liczących 160 obserwatorów z Norwegii, Danii i Włoch zamiast kontyngentu policji palestyńskiej.

Dniami i nocami w rozmowach bezpośrednich, jak również telefonicznych i przy użyciu faksów do Jasera Arafata w Tunisie i Icchaka Rabina w Jerozolimie uzgodniono już kompromis: do Hebronu uda się 100 policjantów palestyńskich — nie 200 jak żądała OWP — i nie 50-60, jak proponował Izrael.

Ale wtedy pojawiło się pytanie zasadnicze: czy lekkouzbrojeni policjanci palestyńscy będą podlegać armii izraelskiej — tak jak domagał się Izrael — czy będą dysponować niezależnymi uprawnieniami — jak żądała strona palestyńska.

Za pytaniem tym stała groźba użycia wobec policjantów siły ze strony ok. 150 tys. Palestyńczyków mieszkających na tym obszarze i osadników izraelskich, którzy zapowiadali, że będą strzelać do policjantów palestyńskich, jeśli tylko spróbują ich zatrzymać z powodu, powiedzmy, naruszenia przepisów drogowych.

W Hebronie, mieście biblijnym, w którym wciąż wrze po masakrze w "Grocie Praojców", gdzie osadnik żydowski Baruch Goldstein zabił 29 Palestyńczyków, rozmieszczenie policjantów palestyńskich byłoby receptą na nową katastrofę.

Nie jest jeszcze jasne, jakie będą uprawnienia obserwatorów z Norwegii, Danii i Włoch, ale jest pewne, że nie będą oni podlegać armii izraelskiej. Pytanie polega na tym, co będą mogli jeszcze robić, oprócz "notowania i donoszenia".

Ustalono tymczasem, że dla zapewnienia minimum ochrony 42 rodzinom żydowskim żyjącym w sercu arabskiego Hebronu, gdzie przed II wojną światową znajdowała się dzielnica żydowska, trzeba będzie 1500 policjantów izraelskich — poinformował minister policji Mosze Szahal.

1500 policjantów to siła równa 20 proc. składu osobowego armii izraelskiej (7500 żołnierzy), która będzie niezbędna dla zapewnienia bezpieczeństwa osiedli żydowskich na ziemiach okupowanych — kosztem setek milionów dolarów rocznie.

Korea

Kim Jung Sam o planach zjednoczenia Półwyspu

Prezydent Korei Południowej Kim Jung Sam zaprzeczył w czwartek jakoby Seul miał zamiar doprowadzić do zjednoczenia Półwyspu Koreańskiego wykorzystując model, który nazwał "niemiecką formułą".

Kim miał złożyć powyższe zapewnienie w czasie telefonicznej rozmowy z prezydentem USA Billem Clintonem, którego poinformował o wynikach swej zakończonej w środę podróży do Japonii i Chin. W toku półgodzinnej rozmowy, Kim zapewnił Clintona, że przywódcy chińscy zgodzili się przekazać Phenianowi zapewnienie, iż Korea Południowa nie ma zamiaru jednoczyć Półwyspu opartą na niemieckich wzorach metodą "wchłonięcia" Północy. Chiny — powiedział Clintonowi południowokoreański prezydent — zgodziły się także na nawiązanie ścisłej współpracy w celu rozładowania napięć na Półwyspie, jednakże wyłącznie pokojowymi metodami.

Estonia

Tallinn nie pójdzie na kompromis

Estonia nie ma zamiaru pójść na żadne kompromisy w sprawie udzielenia rosyjskim weteranom wojennym specjalnych gwarancji socjalnych — powiedział w środę wieczorem w estońskiej telewizji minister spraw zagranicznych tego kraju Juri Luik. Tym samym Estończycy nie chcą pójść śladami Łotyszy, którzy ugięli się pod presją Moskwy.

Minister Luik podkreślił, że Tallinn nie odczuwa żadnego nacisku w tej sprawie ze strony Zachodu. Jego zdaniem Łotwa musiała się zgodzić na udzielenie gwarancji socjalnych i była to zapłata za wycofanie z jej terytorium wojsk rosyjskich.

Zdaniem Luika można mieć nadzieję na parafowanie umowy estońsko-rosyjskiej o wycofaniu ósmych wojsk z terytorium Estonii w czasie końcowej rundy rokowań zaplanowanej na 5—6 kwietnia. Jedną z głównych przyczyn uniemożliwiających zawarcie porozumienia jest właśnie problem rosyjskich weteranów wojskowych mieszkających w Estonii.

Ulster

Chłodne reakcje na rozejm

Zapowiedziany przez Irlandzką Armię Republikańską trzydniowy rozejm spotkał się z bardzo chłodną reakcją ze strony Londynu i Dublina.

Brytyjski premier John Major, który przybył z krótką wizytą do Belfastu (gdzie przemawiał na spotkaniu biznesmenów) określił tymczasowy rozejm jako gest pod publiczność. Nie zadowoliłoby jedynie skończenie z przemocą na zawsze — powiedział.

Rozczarowany jest także premier Irlandii Albert Reynolds, który opowiada się za całkowitym zaprzestaniem przemocy ze strony IRA. Niemniej opublikowany w środę wieczorem komunikat rządu irlandzkiego zaznacza, iż rozejm ten "otwiera drogę do ostatecznego skończenia z przemocą".

Dublin, podobnie jak Londyn, stale podkreślają, że tylko definitywne zaprzestanie kampanii terroru przez IRA umożliwiłoby włączenie skrzydła politycznego IRA — partii Sinn Fein do negocjacji na temat przyszłości Ulsteru.

RPA

Kolejne ofiary terroru

W Katlehong — jednym z miast-satelitów Johannesburga pięciu uzbrojonych napastników zatrzymało w środę taksówkę-mikrobus i zastrzeliło siedem znajdujących się w niej osób.

W ostatnich dziesięciu dniach na terenie Republiki Południowej Afryki wskutek aktów przemocy śmierć poniosło co najmniej 111 osób.

Rosja

Gorbaczow najbiedniejszym emerytem

Pierwszy i ostatni prezydent ZSRR Michaił Gorbaczow otrzymuje najniższą w Rosji emeryturę — 4 tysiące rubli miesięcznie.

Taka suma została przeznaczona dla Gorbaczowa w grudniu 1991 roku, kiedy przestał istnieć ZSRR. Pod koniec grudnia ubiegłego roku administracja Fundacji Gorbaczowa wysłała do rządu i aparatu prezydenta Rosji list, w którym zwraca się o ponowne rozpatrzenie wysokości emerytury byłego prezydenta ZSRR. Gorbaczowowi ze względu na staż pracy przysługuje emerytura w wysokości około 11 minimalnych świadczeń.

Kalejdoskop aktualności

MINISTER WŁOSKI WITA TRAKTAT LITEWSKO-POLSKI

Ambasada włoska na Litwie rozpowszechniła oświadczenie ministra spraw zagranicznych swego kraju Beniamina Andreatty, w którym wita on zawarcie litewsko-polskiego traktatu o przyjaźni i współpracy.

W oświadczeniu mówi się, że Andreatta, który obecnie jest również przewodniczącym Konferencji Bezpieczeństwa i Współpracy w Europie (KBWE), wita pozytywnie zakończone negocjacje litewsko-polskie oraz podpisanie traktatu.

„Traktat ten jest przykładem tego, jak dzięki współpracy wzajemnej w europejskim duchu można przezwyciężyć nieporozumienia z przeszłości i tworzyć bezstronne sąsiedzkie stosunki na nowym pozytywnym szczeblu", głosi oświadczenie Andreatty.

Traktat całkowicie odpowiada istotnym zasadom KBWE i jest znaczący dla bezpieczeństwa i stabilności całego regionu, czytamy w oświadczeniu.

MŁODZI LITWINI ŚWIATA ZBIORĄ SIĘ W WILNIE

Ósmy kongres młodzieży Litwinów świata rozpocznie się po święcie pieśni i tańca, 11 lipca i potrwa dziesięć dni. W kongresie weźmie udział 120 przedstawicieli z 14 krajów, jak również nowych członków Europy Wschodniej.

CERTYFIKATY NA TOWARY NA BIAŁORUSI

Od 15 kwietnia 1994 r. zgodnie z nową uchwaloną na Białorusi ustawą na poszczególne wyroby, sprowadzane do Republiki Białorusi, potrzebne będą certyfikaty zgodności bądź inne dokumenty, potwierdzające ich nieszkodliwość. Wykaz wyrobów, których nieszkodliwość powinna być potwierdzona, jest dosyć długi: są to wyroby elektrotechniczne, radioelektronika, samochody, towary dla dzieci, żywność (w tym również napoje), sprzęt kuchenny, nakrycia stołowe i in. Konkretny tryb certyfikacji obecnie się uzgadnia. Czy eksportowane wyroby wyłączone zostały do obowiązujących wykazów i o konkretnym trybie zatwierdzania nieszkodliwości wyrobów można się dowiedzieć w Litewskiej Służbie Standardyzacji.

Analogiczna ustawa od 1 lutego 1994 r. nabrała też mocy w Republice Uzbeckiej.

PRZEKAZY POCZTOWE BĘDĄ WYPŁACANE W LITACH

Przedsiębiorstwo „Lietuvos pastas" poinformowało, że od 1 kwietnia z Austrii będzie można otrzymać pieniądze przekazem pocztowym.

Poczty litewskie będą je wypłacały w litach.

Podobne jednostronne umowy w 1993 r. zawarte zostały z administracjami poczt Ameryki i Danii. Dwustronne umowy w sprawie przesyłania alimentów, emerytur i poborów przekazami pocztowymi zawarte zostały z Rosją, Białorusią, Ukrainą, Estonią i Łotwą.

POMOC SZWEDZKA DLA POLICJI KOWIEŃSKIEJ

Policja kowieńska otrzymała ze Szwecji dar w postaci 9 volvo.

Dar przekazał ambasador Szwecji na Litwie Lars Magnuson. Powiedział on, że samochody aczkolwiek nie nowe, wyprodukowane w latach 1986-87, technicznie są sprawne i bardzo się przydadzą służbom patrolowym i drogowym.

PIWO WŁASNE, OPAKOWANIE ZAGRANICZNE

Spółka akcyjna „Utenos gerimai" przystąpiła do rozlewania piwa do nowych butelek, dostarczanych z Ukrainy. Do opakowań o pojemności 0,35 litra rozlewa się „Tonier", „Utenos" oraz „G.J.". Etykietki na piwo wyprodukowała szwedzka firma „A end R.", a korki — norweska „Skanem". Firmowe butelki będą skupywane u ludności.

ALTERNATYWNA SŁUŻBA

Lekarze przewodniczący komisji konsultacyjnych, obradujący w Ministerstwie Zdrowia, zaproponowali utworzenie służby alternatywnej dla młodzieży, powołanej do służby wojskowej. W 1993 r. z obowiązkowej służby ze względów zdrowotnych odwołano 404 poborowych (u 48 proc. stwierdzono zaburzenia psychiczne).

JESZCZE JEDNO ZAGROŻENIE

Prawdopodobnie w niedalekiej przyszłości na Litwę zacznie docierać kokaina. W Petersburgu już się nią handluje. Ceny jak na razie nie są wysokie, gdyż handlarze narkotykami przede wszystkim chcą z nimi oswoić chętnych. W ubiegłym roku na Litwie ujawniono 119 nowych narkomanów.

MIESIĄC ZAZIELENIANIA

Koniec marca i kwiecień na mocy specjalnego postanowienia mera Wilna ogłoszono miesiącem porządkowania i zazieleniania stolicy. Szczerze mówiąc, do porządków należałoby się zabrać i bez postanowień, ale sadzeniu roślin nie dopisywała pogoda. Tymczasem dla wyrębu drzew jak najbardziej! Kosztem zieleńców rozpychają się kioskarze, plastycy, bankowcy i właściciele hoteli. Już od kilku lat w mieście ubywa zielonych przestrzeni, z każdym rokiem coraz mniej środków przeznacza się na ich odrodzenie.

Obecnie w Wilnie dokonuje się dorocznego sezonowego opiłowywania drzew, wyrębu drzew chorych, zaatakowanych przez pasożyty. Potężne topole na ulicy Żeglugi zasadzały energetykom. Główny specjalista przedsiębiorstwa państwowego „Komunalinis ūkis" A. Lingys zapewnił, że topole zostały wyrąbane za zezwoleniem specjalistów ochrony przyrody, gdyż były wygniłe. W tym roku na renowację zieleńców przeznaczono zaledwie 700 tys. litów (a potrzeba 3,5 mln). W Zakrecie zamierza się posadzić 3 tys. sosenek i 500 krzewów, 1500 drzewek posadzi się w parku Jamonita i 75 lipek przy ulicy Kalwaryjskiej. Tyle bowiem drzewek zniszczyli pożaczący się tu chuligani.

OSKARŻONY POPEŁNIŁ SAMOBÓJSTWO

W środę wyskakując z okna trzeciego piętra sądu kowieńskiego zginął oskarżony kowieńczyk Sigitas Markūnas. Incydent zdarzył się o godz. 10 min. 30, gdy miał się rozpocząć proces sądowy już raz sądzonego Sigitasa Markūnasa (ur. 1965 r.) i Rūdardasa Jasiūnasa (ur. w 1969). Obaj oskarżeni zostali za ciężkie grupowe przestępstwo — grabież i chuligaństwo, co groziło pozbawieniem wolności do lat 10.

WYMUSZANIE OKUPU NA NIELETNICH

W Kownie aresztowany został Juozas Banenas, podejrzany o wymuszanie okupu od nieletnich, pracujących na stacji benzynowych przy ul. Jonavos.

Podejrzany (ur. 1965 r.) znany pod imieniem „Juozas", według danych wydziału badania przestępstw majątkowych Głównego Komisariatu Policji, wymuszał od różne sumy pieniężne również od dorosłych, w związku z czym Kowieński Główny Komisariat Policji, zapewniając anonimowość, prosi poszkodowanych, aby telefonowali pod nr 20-99-72 i 29-04-67 i pomogli śledztwu.

Coraz więcej zgłoszeń otrzymuje policja z powodu wymuszania okupu od kierowców. W związku z tym Kowieńska Rada Miejska w lutym podjęła decyzję zakazu ustawiania nastolatków na stacjach benzynowych.

Na podstawie doniesień agencji informacyjnych, radia, prasy i inf. własnych przygotował Jerzy SURWIŁO

Ustawa Republiki Litewskiej nr I-407 z 17 marca 1994 r.

O niezawodności lita

Artykuł 1. Zapewnienie wiarygodności lita

Emitowane przez Bank Litewski do obiegu lity mają całkowite pokrycie w zapasach złota i rezerwie obcej waluty wymienialnej Banku Litewskiego.

Artykuł 2. Ilość litów w obiegu

Bank Litewski gwarantuje, żeby ogólna ilość emitowanych do obiegu litów w każdym okresie nie przekraczała zapasów złota przechowywanych w Banku Litewskim (po cenach rynkowych) i rezerwy obcej waluty wymienialnej (według oficjalnego kursu lita).

Ogólną ilość emitowanych do obiegu litów stanowią:

1) banknoty i monety znajdujące się w obiegu;

2) suma pozostałości kredytowej nominowanych w litach przechowywanych w Banku Litewskim kont innych banków i posiadaczy rachunków;

3) suma papierów wartościowych i innych zobowiązań pożyczkowych Banku Litewskiego w litach.

Rezerwę waluty obcej stanowią:

1) posiadane przez Bank Litewski banknoty i monety waluty wymienialnej;

2) suma waluty wymienialnej znajdująca się na kontach korespondencyjnych Banku Litewskiego w bankach zagranicznych i Międzynarodowego Funduszu Walutowego;

3) posiadane przez Bank Litewski zobowiązania dłużnicze, certyfikaty depozytów, obligacje i inne pożyczkowe papiery wartościowe, opłacane w walucie wymienialnej.

Bank Litewski może zmieniać ogólną ilość litów w obiegu tylko zmieniając odpowiednio posiadane zapasy złota i rezerwę wymienialnej waluty obcej.

Artykuł 3. Oficjalny kurs lita

Oficjalny kurs lita ustala się względem obranej bazowej waluty.

Walutę bazową i oficjalny kurs lita ustala i zmienia rząd Republiki Litewskiej po uzgodnieniu z Bankiem Litewskim.

Artykuł 4. Wymiana lita

Bank Litewski gwarantuje zapasami złota i rezerwą wymienialnej waluty obcej swobodną wymianę litów, wyszczególnionych w części drugiej artykułu 2, na terytorium Republiki Litewskiej na walutę bazową według oficjalnego kursu lita, jak też swobodną wymianę tej waluty na lity.

Inną walutę obcą na lity i lity na nią na terytorium Republiki Litewskiej wymienia się po kursie rynkowym.

Bank Litewski ustala dla wszystkich banków maksymalną wysokość opłat za operacje wymiany.

Banki komercyjne ponoszą zgodnie z ustawami odpowiedzialność za nieprzestrzeganie trybu operacji wymiany.

Artykuł 5. Informacja o licie

Bank Litewski co najmniej raz na miesiąc publikuje w „Dzienniku Ustaw" informację o ogólnej ilości litów w obiegu i posiadanych zapasach złota oraz rezerwie wymienialnej waluty obcej.

Artykuł 6. Uprawomocnienie ustawy

Niniejsza ustawa wchodzi w życie od 1 kwietnia 1994 r.

Artykuł 7. Ważność ustawy Banku Litewskiego i Statutu Banku Litewskiego

Ustawa o Banku Litewskim i Statut Banku Litewskiego są ważne aż do przyjęcia nowej ustawy o Banku Litewskim i tyle, o ile nie są one sprzeczne z ustaleniami niniejszej ustawy.

Ogłaszam tę ustawę uchwaloną przez Sejm Republiki Litewskiej

Prezydent Republiki Algirdas BRAZAUSKAS

H. Klebes zakończył wizytę

WILNO (ELTA). W środę, kończąc oficjalną wizytę na Litwie konferencję prasową w gmachu Sejmu przeprowadził zastępca sekretarza generalnego Rady Europy, szef Zgromadzenia Parlamentarnego Heinrich Klebes.

H. Klebes dokładnie poinformował o omówionej podczas pobytu wizycie prezydenta Litwy w Strasburgu. A. Brazauskas zaproszony został do wygłoszenia przemówienia na Sesji Zgromadzenia Parlamentarnego RE 14 kwietnia. Jej uczestnicy chcieliby usłyszeć opinię prezydenta Litwy na temat współpracy państw bałtyckich, pogląd na wydarzenia w Rosji oraz chęć tego kraju stania się członkiem Rady Europy, inne kwestie. Należy oczekiwać, że A. Brazauskas będzie też mówił o polityce wewnętrznej kraju, np. o sprawach samorządu terenowego. H. Klebes zaznaczył, że prezydent Litwy zgodził się też odpowiedzieć na pytania uczestników sesji, aczkolwiek protokół nie zobowiązuje do tego.

H. Klebes w odpowiedziach na pytania wyraził osobiste zdanie, że dążenie Litwy do tego, aby zostać zrzeszonym członkiem Unii Europejskiej w szybkim czasie ma być urzeczywistnione.

Dolar USA stał się walutą bazową

WILNO, (ELTA). Jak poinformował agencję ELTA rzecznik prasowy rządu, rząd wcielając w życie przyjętą 17 marca 1994 r. ustawę Republiki Litewskiej o wiarygodności lita, po uzgodnieniu z Bankiem Litewskim, przyjął uchwałę o walucie bazowej oraz ustaleniu oficjalnego kursu lita.

Walutą bazową został 1 dolar USA, a oficjalny kurs — 4 lity za 1 dolar USA.

Dwunastu zbójów już aresztowano,

ale policja jeszcze prowadzi rewizje

„Lietuvos rytas" już pisał o bandzie z Solecznik. W zaprzeszłą niedzielę w przybliżeniu ośmiu zbrojnych w pistolety i obcięte karabiny mężczyzn wtargnęło do zagrody w rejonie wileńskim. Bandyci skrępowali i zamknęli w piwnicy gospodarzy, a sami urządzili zasadzkę na handlarzy z Polski, którzy się tu zatrzymali i mieli niebawem powrócić z Gariūnai.

Gdy para małżeńska Polaków przyjechała, bandyci zaatakowali ich. Odebrali pieniądze, dokumenty, biżuterię i mercedes ze znajdującym się w nim towarem. Mikrobus ukryli w lesie, a w nocy trzema samochodami przyjechali, aby zabrać znajdujący się w nim towar. Ale tu czekała już na nich zasadzka policji. Bandyci rzucili się do ucieczki, niemniej czterech zatrzymano od razu (co prawda, jednego postrzelono). Nazajutrz zatrzymano jeszcze trzech. Znaleziono broń.

W toku przesłuchania aresztowanych ujawniło się wiele nowych spraw. Przeprowadzono kilka skutecznych rewizji. Dziś, zdaniem funkcjonariuszy, można już z pewnością stwierdzić, że banda ta popełniła niejedno przestępstwo. Zajmowała się nie tylko rabunkiem. Już tydzień temu było wiadomo, że będą kolejni aresztowani. Urządzono zasadzki.

Wczoraj rano mężczyźni z „Arasu" i policji kryminalnej zatrzymali jeszcze 5 podejrzanych. Ci osobnicy przypuszczalnie należą do tej samej bandy. Wczoraj aresztowani zostali: Tadeusz Tomaszewicz (1967), Witold Komarowski (1957), Józef Matijewski (1967), Anna Voitkevičiūtė (1971) oraz jedyny spośród dwunastu aresztowanych Litwin Valdas Staneliūnas (1966) (skład narodowościowy bandy rabusiów odpowiada strukturze narodowościowej rej. solecznickiego — **uw. „K.W."**). Ich zdjęcia publikujemy. Poszkodowanych lub cokolwiek wiedzących o przestępczej działalności podejrzanych prosimy telefonować pod numery telefonów wileńskich: 75-30-12, 69-82-10 albo 69-84-05. Anonimowość zapewniona.

Według danych policji zatrzymani wczoraj osobnicy zamierzali tego dnia ograbić jeszcze jednego zamożnego obywatela (potwierdzają to również zeznania podejrzanych). Aresztowani zostali w jednym z mieszkań wileńskich, skąd prawdopodobnie mieli się udać do przyszłej ofiary. Znaleziono u nich pistolet bojowy produkcji zachodniej. Ponadto podejrzewa się, że niektórzy z tych osobników uczestniczyli w obrabowaniu wspomnianych Polaków. Policja twierdzi, że 12 aresztowanych — to nie wszyscy jeszcze.

Wczoraj dokonano dalszych rewizji, poszukiwano innych podejrzanych.

Ainis GUREVIČIUS

(„Lietuvos rytas", 31 marca 1994 r.)

Dziś w bankach litewskich

KURS WALUT

	dolar amerykański		marka niemiecka		rubel rosyjski (za 100)	
	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż	skup	sprzedaż
„Litimpex bankas"	3,95	4,02	2,35	2,42	0,20	0,23
„Vilniaus bankas"	3,96	4,05	2,36	2,43	0,15	0,25
„Aurabankas"	3,96	4,03	2,36	2,42	0,19	0,24
„Senamiesčio bankas"	3,95	4,02	2,34	2,40	0,20	0,23
„Lietuvos verslas"	3,97	4,08	2,35	2,46	0,20	0,40
„Lietuvos akcinis inovacinis bankas"	3,94	4,02	2,34	2,42	–	–

Wczoraj w Narodowym Banku Polskim

	skup	sprzedaż
Frank francuski	3778	3932
Marka niemiecka	12912	13440
Dolar amerykański	21677	22561
Funt brytyjski	32023	33331
Frank szwajcarski	15205	15825

Don Kichoci są potrzebni również dziś

Rozmowa z Vytautasem PLEČKAITISEM, posłem na Sejm RL, przewodniczącym grupy poselskiej ds. łączności z parlamentem Rzeczypospolitej Polskiej

— Jak Pan ocenia fakt parafowania traktatu litewsko-polskiego?

— Dość długo stosunki litewsko-polskie nie były znormalizowane z powodu wielu przyczyn. Jednak najważniejszą z nich jest odmienna ocena historii przez Polskę i Litwę, zwłaszcza gdy chodzi o Wilno — naszą historyczną stolicę — i Wileńszczyznę. Okres negocjowania traktatu przeciągnął się aż dwa lata, ponieważ strona litewska, uwzględniając opinię społeczną i chęć wpływowych sił politycznych, próbowała w tym dokumencie oceniać historyczne wydarzenia. Co prawda, na Litwie były i są siły, a także inteligencja, którzy uważają, iż każdy naród, posiadając własną historię, musi orientować się na przyszłość i teraźniejszość. Czyli już teraz zakładać podłoże dla dobrych stosunków litewsko-polskich. Widocznie historii nie zmienimy i odmienna jej ocena pozostanie. W życiu politycznym Litwy wyróżniły się przede wszystkim dwie siły polityczne, które jako pierwsze publicznie zachęciły do zrezygnowania w traktacie z oceny przeszłości.

— Czy właśnie te partie — liberałów i socjaldemokratów, którą Pan reprezentuje, nie obawiały stać się na Litwie niezrozumianymi i niepopularnymi?

— Sądzę, że partie socjaldemokratyczna i liberałów są najbardziej przesiąknięte prozachodnim duchem. Socjaldemokraci prowadzą politykę, zorientowaną na przyszłość. Nie obawiają się oni kapitału zagranicznego na Litwie, są przekonani, iż należy utrzymywać dobre stosunki z sąsiadami. Widzimy, że Litwie zagraża prewencyjne zamknięcie się, brakuje otwartości i wyjścia na Zachód. Polska jest właśnie jednym z krajów, przez który wyjdziemy na Zachód, o czym zresztą świadczy historia.

— Jakie perspektywy, Pana zdaniem, otwiera przed Litwą zawarcie traktatu międzypaństwowego?

— Przede wszystkim skończy się spekulowanie i manipulowanie stosunkami litewsko-polskimi, co uzyskuje ostry polityczny wydźwięk. Historycy będą wykonywali swą pracę, politycy — własną, rolnicy — też.

— Jakie plany ma kierowana przez Pana poselska grupa ds. łączności z parlamentem Rzeczypospolitej Polskiej?

— Nasze więzi z parlamentem Polski są całkiem dobre. Jeszcze w roku ubiegłym odwiedziliśmy Warszawę, Kraków, spotkaliśmy się ze znanymi politykami, zapoznaliśmy się z działaczami kultury i przedsiębiorcami, co jest zwłaszcza korzystne dla posłów, którzy mniej znają Polskę. Na koniec kwietnia br. zaprosiliśmy analogiczną grupę poselską z RP, której pobyt może się zbiegnie z wizytą na Litwie prezydenta RP L. Wałęsy. Bezpośrednie kontakty pomagają posłom lepiej wzajemnie się poznać, a nawet zrozumieć politykę zagraniczną. Niekiedy sprzyja to odmówieniu się od stereotypowych ocen w rodzaju tych, iż Polska jest dla Litwy swoistym odwiecznym wrogiem, który rzekomo chce zaszkodzić, przyłączyć, dołączyć itp. Szkoda, że na Litwie już prawie dwa lata nie działa społeczne towarzystwo Litwa-Polska, które teraz próbuje wznowić swą pracę. Do niego mamy zamiar włączyć posłów, którzy chcieliby zaktywizować więzi z Polską chociażby w płaszczyźnie społecznej. Trzeba przyznać, że nasza inteligencja litewska, intelektualiści zbyt mało znają Polskę, jej kulturę, ludzi, mają powierzchowne pojęcie o tym kraju i mało się przyczyniają do zmiany negatywnego nastawienia wobec tego kraju. Zauważyli to nawet niektórzy wychodźcy.

— Socjaldemokraci propagują pozytywne, europejskie rozwiązania w dziedzinie stosunków litewsko-polskich, wysuwają pociągające dla społeczeństwa hasła sprawiedliwości socjalnej, walki z korupcją. Jednakże wyborcy nie głosowali na socjaldemokratów, mają oni w Sejmie teraz zaledwie 6 miejsc. Dlaczego na Litwie, Pana zdaniem, siły umiarkowane nie są popularne?

— Przede wszystkim wyborcy wybierają silną siłę polityczną. Za takową po zarządzaniu Landsbergisa uznali byłych komunistów — Demokratyczną Partię Pracy Litwy. Trzeba przyznać, że jako siła polityczna jest ona dość mocna i wpływowa. Ma bowiem odziedziczone trwałe struktury, poparcie szerokich warstw, ściśle związanych z przeszłością, jest liczna, część wyborców, głosujących na nią, nie popierała radykalnej wywołującej nawet konflikty, polityki byłych władz. Tylko hasłami i pięknymi programami nie sposób pociągnąć wyborców. Trzeba też mieć mocne zaplecze.

Niestety, socjaldemokraci nie są liczną partią. Zrzesza ona na Litwie 600 osób. Co prawda w porównaniu z innymi socjaldemokratycznymi partiami we Wschodniej Europie, jesteśmy bodajże jedyną, reprezentowaną w parlamencie. W Polsce, nawiasem mówiąc, socjaldemokraci włączyli się do koalicji lewicowej. Sądzę, że społeczeństwo musi jeszcze dojrzeć do socjaldemokracji. Wcześniej czy później — to nastąpi. Teraz zaś trzeba jeszcze dużego organizacyjnego wysiłku, aby pociągnąć ludzi, przekonać też, że jest to siła, która potrafi przekształcić państwo. Na razie zaś trzeba przyznać większość społeczeństwa nie darzy socjaldemokracji zaufaniem. Tyle tylko, że wie o jej istnieniu.

— Socjaldemokraci są w opozycji zarówno w stosunku do prawicowej ekipy Landsbergisa, jak i rządzącej DPPL. Czy nie widzą oni możliwości stworzenia koalicji z jakąś z sił politycznych? Dlaczego protestują z powodu chęci przystąpienia DPPL do Międzynarodówki Socjalistycznej?

— Przypuszczam, że będą podczas kolejnych wyborów próby założenia koalicji z liberałami i częściowo z centrum. Z liberałami mamy zgodne, podobne poglądy co do polityki zagranicznej i dróg włączenia się do Europy — do jej gospodarczych i wojskowych struktur. Zaś z ruchem Centrum, który właściwie miałby być umiarkowaną siłą polityczną, w sprawie polityki zagranicznej mamy odmienne zdania. Oni są częstokroć skrajni, w sąsiadach dostrzegają wrogów. Chodzi tu widocznie o osobistości.

Socjaldemokraci chcą pokazać, że DPPL nie jest dojrzałą partią jako partia socjaldemokratyczna. Dopiero tylko rok jest u władzy. Wiele jej kroków wcale nie jest w duchu socjaldemokratycznym. Ponadto na stanowiska wracają osoby, dotychczas ściśle związane z komunistyczną przeszłością, z Moskwą. Słowem, DPPL jest w drodze do socjaldemokracji. Jednak, czy zostanie socjaldemokratyczną partią, trudno przewidzieć. Ciągnie ich wstecz przeszłość komunistyczna, zaś po wzbogaceniu się niektórzy przedstawiciele DPPL skłaniają się ku liberalizmowi. Dlatego z rezerwą na razie ustosunkowujemy się do chęci DPPL przystąpienia do Międzynarodówki Socjalistycznej.

— Socjaldemokraci postanowili wyrazić wotum nieufności rządowi. Czy, Pana zdaniem, zmiana na rządu nie byłaby czynnikiem destabilizującym i czy frakcja socjaldemokratów ma nadzieję znaleźć w Sejmie sprzymierzeńców?

— Naprawdę nielatwo, miejsc w Sejmie, coś komkoryczy, zdziałać, ponieważ los rządu jest w rękach siły politycznej, mającej większość. Jednak tym krokiem socjaldemokraci chcą zwrócić uwagę na poważne błędy w pracy rządu, w gospodarce, opiece społecznej. Sygnalizujemy prosperującą korupcję i przestępczość. Uważam, że na Litwie odbywa się kradzież majątku państwowego, z którego korzystają ludzie na stanowiskach. Wobec chęć zahamowania tych negatywnych procesów zrodziła także wyzwanie rządowi.

— Czy Pan nie sądzi, że opisany przez socjaldemokratów antykorupcyjny program przypomina walkę z wiatrakami?

— Sądzę, że Don Kichot również odegrał niemałą pozytywną rolę chociażby jako postać idealna. Ze złem trzeba walczyć wszelkimi sposobami, chociaż przezwyciężenie je jest nader trudno, ponieważ tkwi głęboko. Zwłaszcza, że policja, struktury bezpieczeństwa, ochrony kraju działają w tej dziedzinie nieskutecznie. Wiele odziedziczyliśmy, niestety z przeszłości. Ludzie i struktury są w przeszłości, emigracja słabo się włączyła do budowania nowego życia.

— Jakie są podstawowe założenia programu walki antykorupcyjnej?

— Przede wszystkim należy powziąć ustawę o urzędnikach, ściśle określając ich status. Obecnie nie mają oni ani obowiązków, ani praw, płace zarobkowe niskie, korzystają więc z rozgardiaszu. Inna sprawa — to powszechne deklarowanie majątku, rozpoczynając od mężów stanu. Należy zadbać o prawne podłoże walki antykorupcyjnej. Następnie zaś wzmocnić struktury powołane do zwalczania przestępczości, korupcji.

— Dziękuję za rozmowę.

Rozmawiała
Jadwiga BIELAWSKA

Z Wilna do Kowna — w ciągu 1 godz. 15 minut

Tyle właśnie jechaliśmy pociągiem eksperymentalnym z Wilna do Kowna i z powrotem. Wiózł on całe kierownictwo "Kolei Litewskich": dyrektora generalnego A.Kliorė, dyrektora komercyjnego J. Senutę, naczelnika służby pasażerskiej V. Balčiunasa, kierowników wielu działów, ekspertów Wspólnoty Europejskiej i dziennikarzy.

Prowadził zestaw maszynista-instruktor Henryk Wojtkiewicz i jego pomocnik Jan Skórko.

Mknęliśmy na niektórych odcinkach z szybkością do 120 km na godzinę, zwalniając tylko na odcinkach, które nie były jeszcze pewne, to znaczy przed Koszedarami, koło Prawieniszek, Palemonasu. Odległość 102 km przejechaliśmy w wyznaczonym czasie i nawet o parę minut wcześniej. Normalny pociąg z Wilna do Kowna jedzie godzinę i 35 minut.

— Dzięki czemu uzyskaliśmy taką szybkość? — pytam dyrektora generalnego A. KLIORĖ.

— Dzięki wyrychtowaniu torów kolejowych wzdłuż całej trasy, zlikwidowaniu przystanków.

— Jak często i od kiedy będą kursowały między Wilnem i Kownem takie ekspresy?

— 3-4 razy dziennie, od maja, kiedy to zostanie wprowadzony letni rozkład jazdy.

— Jeden z dziennikarzy twierdzi, że przed wojną jeździł z Kowna do Wilna w ciągu 67 minut. Czy to możliwe?

W odpowiedzi A. Kliorė wyciąga z kieszeni sfatygowaną niebieską książeczkę — rozkład jazdy z 1940 roku.

— Owszem — mówi — był taki pociąg Helsinki — Berlin przez Wilno, który rozwijał szybkość do 120 km/godz., ale był on trzy, a może cztery razy lżejszy od dzisiejszych zestawów. Normalny pociąg jechał z Wilna do Kowna 35 — 45 km na godzinę.

— Słyszałam, że ostatnio w dyrekcji "Kolei Litewskich" omawiano plan perspektywiczny rozwoju. Jakie momenty uważa Pan za najważniejsze?

— Opracowaliśmy plan kompleksowy dotyczący doskonalenia tras, polepszenia obsługi pasażerów, ustalenia rentowności poszczególnych odcinków i skoordynowania ruchu pociągów na wszystkich trasach, aby ludzie jadący tranzytem nie potrzebowali długo czekać na następny pociąg. W planie przewidziano remont torów na trasie Wilno-Kłajpeda (to będzie najszybsza trasa litewska, na której szybkość sięgnie 200 km/godz.). Na trasach Wilno-Kowno, Wilno-Kłajpeda puścimy pociągi pośpieszne o wyższym standardzie. Ten pierwszy, jak już mówiłem, będzie jechał 1 godz. 15 minut, drugi — 5 godz. 36 min. Przewiduje się 2 pociągi Wilno-Szeszutoki (3 godz. 15 min.), Wilno-Druskienniki (o 30 minut krócej), Wilno-Daugawpils. Przewiduje się remonty niektórych dworców (Kowno, Szawle, Kłajpeda), część dworca wileńskiego — V peron i tunel. Chcemy dać nazwy poszczególnym pociągom. Wilno-Kłajpeda będzie prawdopodobnie nazywał się "Pajuris", Wilno-Mażejki "Venta" itp.

10 naszych wagonów wróciło niedawno z Polski, z Bydgoszczy, gdzie je kapitalnie wyremontowano. Spodziewamy się nowych z Tweru. Jutro specjalna brygada jedzie do Kłajpedy, aby przyjąć z Mukranu dziesięć nowiutkich niemieckich wagonów.

Zwracam się do dyrektora komercyjnego J. SENUTY:

— Co robią w tym pociągu eksperci Wspólnoty Europejskiej?

— Oceniają nasze możliwości włączenia się do systemu kolejowego Europy.

— Czy wypowiadali się już na ten temat?

— Tak. Chcieliby o 50 proc. zmniejszyć liczbę przystanków na naszych trasach. Nie tylko dla pociągów pasażerskich, ale też towarowych. Mówią, że zbyt dużo uwagi poświęcamy wygodzie pasażerów. Nasze pociągi zatrzymują się dziś przy każdym słupie. Dlatego jedziemy się tak długo.

— Bo też naszych odległości nie da się porównać np. z transsyberyjskim. Z drugiej strony, jeżeli chcemy wejść do Europy, to musimy dostosowywać się do jej wymogów.

Naczelnik odcinka kowieńskiego F. SZEPIELEWICZ:

— Pracuję na kolei kupę lat — w Wilnie, Święcianach, Rydze, teraz w Kownie. Nie jestem zwolennikiem szybkościowych pociągów. Szkoda mi ludzi, którzy wystają i czekają na mniejszych stacjach, aby dojechać z Wilna do Koszedar i odwrotnie. Co będą robić, gdy pociągi będą śmigać tylko przez ich stacje?

— Unia Europejska — to dobra rzecz, ale chcąc do niej wejść, trzeba zrezygnować z niektórych rzeczy. Kiedyś, może po jakimś czasie będziemy oglądali ekspresy transeuropejskie, które będą przelatywały przez Litwę jak burza i zatrzymywały się tylko w Wilnie czy Kownie...

Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

NA ZDJĘCIU: dyrektor generalny "Kolei Litewskich" A. Kliorė (pośrodku) udziela pierwszych wywiadów.

Fot. G. Sviubas (ELTA)

Monte Cassino: w 50 rocznicę bitwy

Śladami czerwonych maków... i polskiej krwi...

Są bitwy, na które nie pada pył zapomnienia. Bierze je na swoje skrzydła legenda i zanosi do "narodowego panteonu świętych". Do nich należy niewątpliwie Bitwa o Monte Cassino, której 50 rocznicę będziemy obchodzić 18 maja 1994 r. Była to krwawa, tragiczna, ale bohaterska akcja 2 Korpusu Polskiego pod dowództwem gen. Władysława Andersa. Legiony Dąbrowskiego zostały rozsławione i utrwalone w pamięci przez mazurek "Jeszcze Polska", Legiony Komendanta Piłsudskiego przez piosenkę o rozmarynie, Powstanie Warszawskie przez wierzby płaczące... Monte Cassino przeszło do narodowego śpiewnika pieśnią o czerwonych makach, które... zamiast rosy piły polską krew... Hołd pamięci tej krwi polskich żołnierzy — zwycięzców zostanie złożony podczas uroczystości poświęconych 50 rocznicy Bitwy o Monte Cassino, które tutaj się odbędą. Obecnie zbliża się końcowy okres przygotowań do nich.

Z głównych ustaleń Komitetu Organizacyjnego obchodów tej historycznej rocznicy i otrzymanej informacji m. in. dowiadujemy się, że patronat nad uroczystościami objął Prezydent RP Lech Wałęsa. "Dzień Polski" to 18 maja, z udziałem najwyższych dostojników Państwa Polskiego i zaproszonych gości. Prezydent RP złoży wieniec w m. Cassino przed Pomnikiem Ofiar Wojny, na Cmentarzu Żołnierzy Polskich na Monte Cassino kombatanci — żołnierze 2 Korpusu PSZ — uczestnicy bitwy zaciągną warty honorowe przy mogiłach poległych towarzyszy broni, zostanie wprowadzona kompania Reprezentacyjna WP oraz asysta honorowa wystawiona przez armię włoską. Po przybyciu na cmentarz Lecha Wałęsy i innych dostojnych gości nastąpi odegranie hymnów i podniesienie flag państwowych Polski i Włoch, zapalenie znicza, Meldunek Żołnierza 2 Korpusu PSZ, będą przemówienia, Mszę św. odprawi Prymas Polski Józef Glemp. Następnie odbędzie się Apel poległych, salwa honorowa, złożenie wieńców, pobranie do urn ziemi z pola bitwy.

19 maja przewidziana jest audiencja specjalna Polaków, uczestniczących w uroczystościach, u Ojca Świętego.

Na uroczystościach polskich w dniu 18 maja ma być obecnych około 5000 uczestników. Miejmy nadzieję, że wśród nich znajdą się również

ty, który był w szeregach atakujących umocnione linie niemieckie. Tutaj jako żołnierz — jeniec ze Starobielska, do 1942 r. więzień sowieckich łagrów na Północy — brał odwet za Wrzesień, za lata poniewierki i tułaczki. Jak wielu innych rodaków, Piotra Jakubowskiego, ur. w 1906 r., w Starych Trokach, syna ziemi trockiej z Wileńszczyzny wojna zarzuciła na daleką ziemię włoską. Zanim to nastąpiło, była służba czynna w kompanii ckm 5 Pułku Piechoty Legionów w Wilnie. W 1939 r. szeregowiec Jakubowski bohatersko walczył pod Łomżą, Ostrołęką, bronił Lwowa. Nie poddał się, miał jeszcze jedną twierdzę — rodzinę. Śpieszył do Rudnik, do żony i dzieci. Nie miał szczęścia, został aresztowany przez NKWD. Droga do domu wydłużyła się o całe 53 lata. Dopiero w 1992 r. pan Piotr wrócił z Anglii pod rodzinne strzechy. Zamieszkał u bliskiej rodziny w Niemieżu. Ileż musiał przeżyć i wytrzymać, jaką siłę ducha, wiary i nadziei posiadać, gdy był przez wrogów skazywany na cierpienia, gdy przemierzał piekielnie trudny szlak 2 Korpusu, gdy w obcej stronie stawiał czoła trudnościom i przeciwnościom losu?! Jest to oddzielny temat. Zamierzam do niego wrócić.

A dzisiaj trzymając w rękach Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino nadany Piotrowi Jakubowskiemu rozkazem dowództwa 5 Kresowej Dywizji Piechoty z dn. 22 lutego 1945 r., legitymację upoważniającą do jego noszenia, tzw. blaszki identyfikacyjne, które pan Piotr miał przy sobie podczas walk o Monte Cassino, zachowane również zdjęcia z tamtych lat — podziwiam żołnierską wierność tym pamiątkom i towarzyszom broni. Piotr Jakubowski poszukuje Siemaszkiewicza, Jundy, Kondraciuka, Glezmana, z którymi razem walczył. Jeżeli żyjecie, podajcie wiadomość o sobie.

Prosimy także o odzew żołnierzy 2 Korpusu, uczestników Bitwy o Monte Cassino z Wilna i Wileńszczyzny, których jeszcze nie mieliśmy przyjemności poznać. Przewidziany jest wyjazd do Włoch tych, którzy zdobywali Monte Cassino, na uroczystości z okazji 50 rocznicy bitwy. Informacje należy kierować na adres redakcji "Kuriera Wileńskiego": *Laisvės pr. 60, 2056 Wilno, lub tel. 42-79-48.*

Jerzy SURWIŁO

NA ZDJĘCIACH: Krzyż Pamiątkowy Monte Cassino; Piotr Jakubowski, strzelec 17 Lwowskiego Baonu Strzelców 5 Kresowej Dywizji Piechoty; chłopcy — kresowiacy z tamtych lat, uczestnicy Bitwy o Monte Cassino: Julian Pledziński, Józef Łaszkowicz, Michał Wawruch, Czesław Belanek, Piotr Jakubowski, Józef Horak.

Zdjęcia z archiwum Piotra Jakubowskiego, repr. Tadeusz Ważniewicz

Ci spod Wilna, ci ze Lwowa...

...o których Edward E. Chudzyński wiosną 1944 r. w Warszawie po nocnym nalocie pisał:

... Nazi! Dywizje — Karpacka, Kresowa.
Skroś szum bitewny, straty, pożogę.
Że jak lawina idą przez dym!
Że otworzyli drogę
Na Rzym!
... A tam — na Wschodzie
Ich Lwów i Wilno
Sierpem i młotem skalane.
A oni idą...
W ziemię mogilną
Rzeki Rapido kładą się łanem.
Wierni synowie — wiernych miast.
Monte Cassino!
Monte Cassino!
Szaleńczy, nocny rajd do gwiazd...

Dobrze go pamięta Piotr Jakubowski, strzelec 17 Lwowskiego Baonu Strzelców 5 Kresowej Dywizji Piecho-

Na marginesie Święta Pieśni i Poezji Religijnej "Ciebie, Boże, wysławiamy"

"Przeżyj to sam"

— Słowami tej piosenki można oddać atmosferę czwartego już z kolei Święta Pieśni i Poezji Religijnej pt. "Ciebie, Boże, wysławiamy", które odbyło się w Niedzielę Palmową (27 marca br.) w Domu Nauczyciela. Organizatorem imprezy, jak i poprzednich, był pan Jan Mincewicz, znany w Wilnie i na Wileńszczyźnie ze swej niestrudzonej pracy na niwie działalności kulturalnej i społecznej.

Publiczność wypełniła salę po brzegi, albowiem zawczasu informowano o imprezie, m. in. w kościołach zapowiadano i zapraszano do udziału w niej. Organizator święta Jan Mincewicz witając się do widzów i uczestników powiedział: "Rozpoczynamy koncert w duchu wspólnej kontemplacji, w duchu wspólnej modlitwy". Zaznaczył, że nie będzie wybranych i wyróżnionych, że każdy oceni wysiłki i zaangażowanie każdego.

Wystąpiło ogółem 20 zespołów, chórów i solistów. Koncert rozpoczęła "Harmonia" z Mariampola (kierownik Luba Nazarenko). Potem śpiewał zespół "Borowianka" z Czarnego Boru (kierownik Hieronim Czernis). Agnieszka Filiatowicz zarecytowała znany wiersz J. Tuwima "Ojczyzna". Nieźle zaprezentowały się zespoły "Strumyczek" z Kieny (kier. Janina Wojciechowska) i "Porudomianka" (kier. Anatol Miszczenko). Największe brawa publiczności zdobył dziecięcy zespół "Promyczki Franciszkańskie" (kier. O. Sławomir Skwarczek). Pieśni "Wystarczyła ci sutanna", "Jezus daje nam zbawienie" wzruszały i zachwyciły publiczność. A dziecięcy zespół "Gaik" z Rudziszek (kier. Włodzimierz Saszenko) wykonał piosenki religijne w nowoczesnych rytmach. "Matko nieustającej pomocy", "Piosenka małej dziewczynki", "Czy wiesz, jak się nazywasz" (ta nawet w rytmie walczyka). Szczególne brawa przypadły kilkuletniej Ewelinie Saszenko i Anecie Saszenko, które zaśpiewały solo piosenki "Deszczyk" i "Dzięki Tobie, Boże". Wystąpiły także chór młodzieżowy z parafii św. Piotra i Pawła (kier. Antoni Zmitrowicz), zespół "Rodzinka Dominikańska" (kier. Romuald Sieniuć, który też przypadł do gustu publiczności nietypową aranżacją piosenek "Ukaż mi swoją twarz", "Pozwól mi przyjść do ciebie". Pięknie zaprezentował się zespół "Czerwone maki" z Jawniun (kier. Stefania Tomaszun), wykonując piosenki "W wielkim pędzie" i "Dobra matka". Janina Karamauskaite ze Szkoły Podstawowej w Szklarach z uczuciem recytowała refleksyjny wiersz o dobrej śmierci. Młodzież z Klubu Młodzieży Katolickiej (kier. Jan Mincewicz) wykonała wielkopostne pieśni: "Stabat Mater" (w wykonaniu Natalii Sosnowskiej i Mirosława Leśniewskiego), "O Chryste, zwróć swą bolesną..." (w wykonaniu Natalii Sosnowskiej i Eli Sawinówny). Piękną pieśń przybliżającą misterium Męki Pańskiej wykonał Jan Deniusz. Danuta Komar recytowała nastrojowy wiersz "Panie, Ty widzisz". Zespół "Wileńszczyzna" zaprezentował się pieśniami "Bogurodzico Dziewico" do słów J. Słowackiego, "O władco świata" i "Ojcze z niebios" (S. Moniuszko). Chór kościelny z Landwarowa wykonał m. in. "Moją piosenkę" (C.K.Norwida). Na zakończenie wszyscy widzowie i uczestnicy wspólnie śpiewali "Oto jest dzień", "Jesteś radością", "Abba Ojcze". Utwory te łączyły serca wiernych we wspólnym przeżywaniu tego Święta.

Proszę o wybaczenie, jeśli kogoś pominąłem, wszak — najważniejsze było uczestnictwo w tej pięknej imprezie.

Podsumowując poziom zaprezentowany na czwartym Święcie Pieśni i Poezji Religijnej "Ciebie, Boże, wysławiamy" był o wiele wyższy niż na poprzednich. Warto dodać, że publiczność dopiero na tym koncercie mogła słuchać aż tylu młodych wykonawców śpiewających pieśni religijne, reprezentujących przy tym niezły poziom artystyczny, włączających do swego repertuaru utwory nieraz bardzo ambitne.

Jan LEWICKI

NA ZDJĘCIACH: chór młodzieży parafii św. Piotra i Pawła w Wilnie (kier. Antoni Zmitrowicz); zespół "Promyczki Franciszkańskie" z Miednik (kier. O. Sławomir Skwarczek); "Gaik" — z Rudziskiej Szkoły Średniej (kier. Włodzimierz Saszenko).

Fot. Zenon Mincewicz

WIADOMOŚCI Z CENTRUM EUROPY

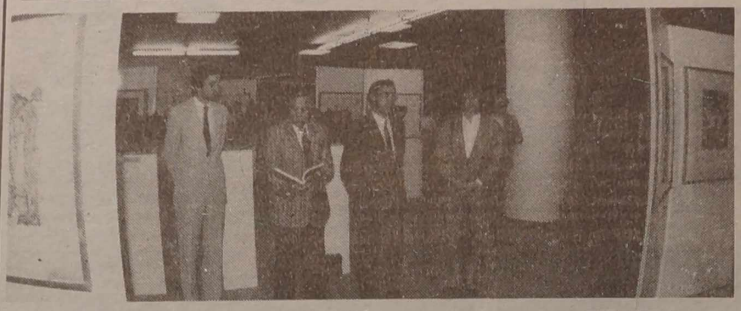

Będziemy mieli I program TVP!

Wspaniały dar „Wspólnoty Polskiej" i Polonii niemieckiej

Genialne zwykle okazuje się bardzo proste w swej treści i czasem aż dziw bierze, że też wcześniej nie przyszło to nam do głowy.

Społeczność polską, od przedszkolaków poczynając i na Frakcji ZPL w Sejmie kończąc, od pewnego czasu bulwersuje sprawa przydziału kanałów Telewizji Litewskiej, a co za tym idzie — retransmisji TVP. Przyjeżdżały do Wilna coraz to nowe delegacje z naszej Macierzy, na różnych szczeblach obradowały, dyskutowały i w żaden sposób nie mogły wymyślić coś mądrego.

A oto wczoraj zawitała do naszego miasta skromna grupka z Warszawy i Kolonii — trzech panów i jedna pani, którzy po wielogodzinnych rozmowach w Ministerstwie Łączności, Telewizji Litewskiej i w rządzie, rozwiązali węzeł gordyjski. To dzięki nim, dzięki ich pomysłowości i bezinteresowności **będziemy mieli już od maja, przez cały dzień TVP!** I nie „Polonię", tylko normalny I program! Telewizja Bałtycka nie będzie już nas denerwowała swymi nie kończącymi się reportażami koszykówki... Jak gdyby mieszkańcy Litwy nie mają innych zainteresowań.

Naszymi dobroczyńcami są „Wspólnota Polska" w Warszawie i Polonia niemiecka w Kolonii. Ich wysłanników widzimy na zdjęciu (od prawej): przedstawicielka biznesu niemieckiego pani Elizabeth Koeppmann, której dziadkowie wywodzili się ponoć z Wilna, pan Erich Tagelang z Telewizji Kolonia, pan Włodzimierz Ogórek ze „Wspólnoty Polskiej" w Warszawie i pan Jacek Prząśny z TVP — autor genialnego pomysłu od strony technicznej. Zwracam się więc przede wszystkim do niego:

— Jak to się stało, że nagle stała się możliwa retransmisja TVP?

— Jestem z zawodu inżynierem-elektronikiem. W wolnych chwilach lubię się bawić konstruowaniem różnych rzeczy. Czytając w prasie o trudnościach Polaków na Litwie z odbiorem TVP, zaczęliśmy z kolegami się zastanawiać, jakie by mogło być tu wyjście. Zebraliśmy niezbędne dane o możliwościach LTV i TVP, i podczas pewnego nocnego dyżuru doznaliśmy nagle olśnienia — przecież to takie proste! Należy wznieść 50-metrowy maszt na gmachu Wileńskiego Domu Prasy, skąd transmituje się programy radia „Znad Wilii", zainstalować w ośrodku telewizyjnym w Białymstoku dobry wzmacniacz niemiecki UKW-254 KS i Litwa będzie mogła przyjmować programy TVP z pominięciem czynnych kanałów litewskich, całkiem niezależnie od nich.

— Mój Boże — rzeczywiście — jakie proste! Tylko... to oczywiście będzie kosztować?

— Tak. I tu z pomocą pośpieszyli różni dobrzy ludzie. Zgłosiła swą pomoc „Wspólnota Polska", Polonia niemiecka w Kolonii. Ta ostatnia funduje wzmacniacz, „Wspólnota" zaś — pokryje koszty jego instalacji w Białymstoku.

— Czy potrzebne będą jakieś specjalne urządzenia do wmontowania w odbiornikach telewizyjnych?

— Niewielkie. Trzeba będzie jednak opłacać odbiór programów polskich. Ale o tym powie pani Elizabeth — ona jest naszym mózgiem finansowym. Potrzebne będą pieniądze na pokrycie kosztów konserwacji urządzeń i pracy operatora.

Zwracam się do pani Elizabeth Koeppmann. Oto co powiedziała:

— Niełatwo było przekonać odpowiednie czynniki, ale udało się. Teraz zostają sprawy organizacyjne, na które nie wystarcza nam czasu.

Musimy ustalić ile osób chce odbierać TVP. Należy przeprowadzić odpowiedni sondaż bardzo szybko, gdyż w niedzielę wyjeżdżamy już do Warszawy i Niemiec. Osoba, która zechce odbierać program Telewizji Polskiej będzie musiała uiścić składkę miesięczną w wysokości 2-3 Lt. Potrzebujemy bowiem dodatkowo 10 tys. Lt na obsługiwanie sprzętu w Białymstoku. Do zbierania składek należy powołać osobę, która w czynie społecznym będzie zbierała składki i w trybie scentralizowanym przelewała je na konto Banku Inwestycji. Chodzi o to, aby nie rozbudowywać aparatu administracyjnego, żeby realizacja projektu była jak najoszczędniejsza. Pomyśleliśmy o „Kurierze Wileńskim". Jest tak zaangażowany w sprawy TVP, ma stały kontakt z czytelnikami... Mógłby nam pomóc.

Oczywiście. Jak najbardziej.

W imieniu miłośników Polskiej Telewizji serdecznie dziękujemy gościom z Warszawy i Kolonii za tak wspaniały dar. Czytelników zaś, którzy zechcą oglądać TVP prosimy o jak najszybsze skontaktowanie się z redakcją i zarejestrowanie. **Nasz nr 42-79-56. Będziemy dzisiaj dyżurować przy telefonie przez cały dzień do godz. 20.** Musimy zebrać i usystematyzować wszystkie adresy i przekazać je pani Elizabeth Koeppmann przed wyjazdem.

Dzwońcie już teraz!

Rozmawiała
Barbara ZNAJDZIŁOWSKA

NA ZDJĘCIU: nasi wspaniali goście z Warszawy i Kolonii.
Fot. **Tadeusz Ważniewicz**

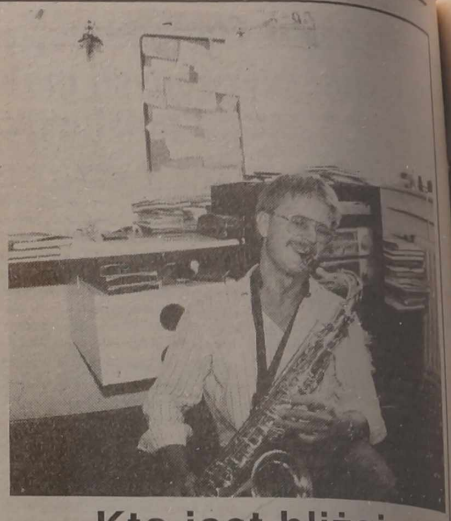

Kto jest bliżej serca A. Pugaczowej

Nieprawdą jest, że Ałła Pugaczowa, która w tych dniach występuje w Wilnie, zaręczyła się z piosenkarzem Filipem Kirkorowem. Skontaktowaliśmy się z wielką artystką rosyjskiej estrady i dowiedzieliśmy się, że Ałła Borysowna jest rzeczywiście zaręczona, ale nie z Kirkorowem, tylko ze słynnym muzykiem orkiestry jazzowej New Orlean Cincinnati Help Kurtem Whisentalem.

NA ZDJĘCIU: Kurt Whisental w oczekiwaniu na narzeczoną, która wprost z Wilna uda się do Nowego Orleanu.

Fot. NRTW

Prawnuczka księżniczki Anastazji

Legenda o tym, że jedna z czterech córek ostatniego cara Rosji, księżniczka Anastazja, nie została zastrzelona w Jekatierinburgu wraz z rodzicami i rodzeństwem, krąży nadal po świecie. Ale ostatnio, wszystko świadczy o tym, że legenda znalazła swe potwierdzenie na Litwie. W jednym z domów sierot Wilna odnaleziono dziewczynkę, której dane świadczą o tym, że jest to prawnuczka carewny.

Uratowana cudem przez okolicznych chłopów z lekkim postrzałem w pierś, księżniczka Anastazja ukrywała się przed ochranką, koczując z miejsca na miejsce. Nie wszyscy wiedzą, że tragiczny los w pewnym momencie rzucił Anastazję do Litwy. Tu w rejonie święciańskim poznała młodego Litwina nazwiskiem Kutas, z którym żyła w nieformalnym związku. Z tego związku urodziła się córka. Wyszła ona za mąż za zootechnika kołchozu „Za ojczyznę" Vanagasa. By! on notorycznym alkoholikiem, który w stanie zamroczenia nie odpowiadał za swoje czyny. Pewnego dnia Vanagas zamordował żonę, a potem sam się zastrzelił. Maleńka Goda została sama na świecie.

Grupa krwi, różne inne badania potwierdzają związek Gody z angielską królewską rodziną, a tym samym z rodziną Romanowów.

Inf. wł.

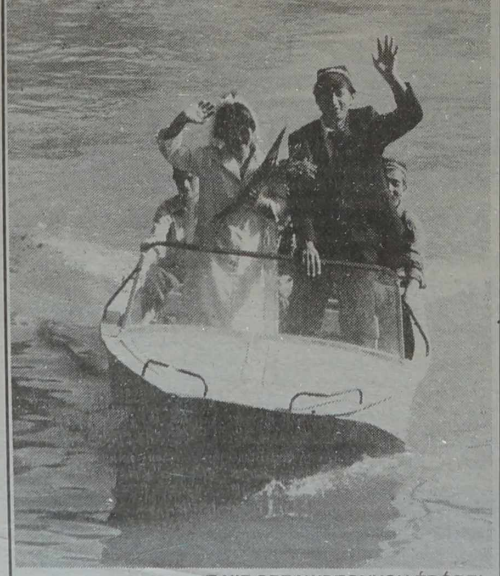

Również pod koszem byliśmy lepsi

Wśród dziennikarzy panuje zawsze konkurencja, kto szybciej poda informację do numeru, kto zdobędzie ciekawsze wiadomości. Ostatnio dziennikarze „Kuriera Wileńskiego" i „Echa Litwy" zmierzyli siły nie tylko na pióra, ale i na piłki. W sali sportowej Domu Prasy odbył się pasjonujący mecz koszykówki pomiędzy drużynami męskimi obu redakcji. Pierwsze miejsce w turnieju zajęła nasza gazeta, na drugim uplasowało się „Echo". Trzeciego i czwartego nie przyznano.

NA ZDJĘCIU: gorący moment pod koszem „Kuriera" nasz fotoreporter — uczestnik meczu Tadeusz Ważniewicz — skwitował trudny moment pod koszem przyjmując pozę „Myśliciela".

Fot. **Bronisława Kondratowicz**

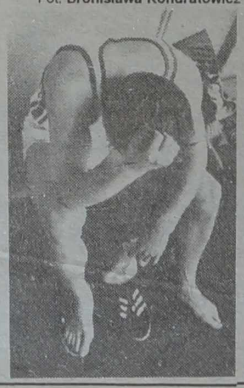

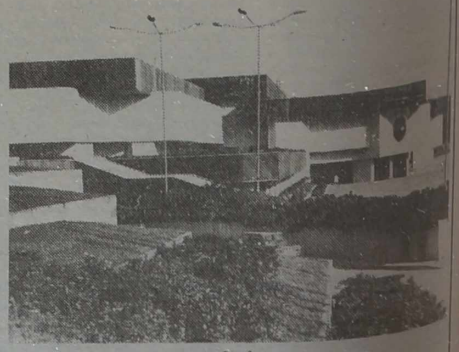

Z NIE SPRAWDZONYCH ŹRÓDEŁ

Ogłasza się prywatyzację

1 maja zostanie ogłoszona prywatyzacja jednego z największych gmachów w Wilnie, liczącego 1569 m² powierzchni użytkowej, posiadającego bogate zaplecza, piwnice. Mówimy o lokalu wystawowym „Litimpex" przy al. Latsvos. Prywatyzuje się 99 proc. kapitału. Zgłoszenia należy składać do 27 kwietnia w Centralnej Komisji Prywatyzacyjnej. Powodzenia!

Z NIE SPRAWDZONYCH ŹRÓDEŁ

Skutki wylewu rzek

Wiosenne roztopy w całej Europie a i w Azji spowodowały wiele nieoczekiwanych wypadków. Wylew Wołgi w okolicach Saratowa, Dźwiny w okolicach Rygi wytyczył prostą drogę wodną do Niemna. Niecodzienne zjawisko obserwowali mieszkańcy Kowna ubiegłej soboty: do portu na Niemnie przybiła motorówka, z której wysiedli niecodzienni goście — młoda para z Uzbekistanu, która w niedzielę zawarła ślub w urzędzie stanu cywilnego w Uzbekistanie i korzystając z nowej drogi wodnej urządziła sobie podróż poślubną w nieznane. Małżeństwo Safandułowów zakończyło podróż w Kownie, skąd odleciało samolotem do domu.

Zestaw przygotowała Barbara Znajdziłowska

Leon Mitkiewicz
wspomnienia kowieńskie 1938–1939

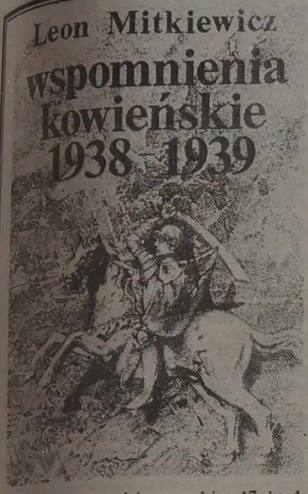

Toteż następnego dnia na godzinę 17, bardzo uroczyście trzema samochodami, w pełnym komplecie czterech par małżeńskich i dwóch kawalerów, pojechaliśmy do państwa Lozoraitisów. Przy naszym wejściu do salonu nastąpiło zupełne „tableau", niema scena absolutnego zaskoczenia pani Lozoraitis, która była sama jedna. Okazało się, że oczekiwała przybycia tylko czterech pań z poselstwa polskiego, a nie całego kompletu z posłem na czele. Pani Lozoraitis była tak zaskoczona, że się z nikim z nas, mężczyzn, nie przywitała. Zapanowało na chwilę kłopotliwe zamieszanie. Po upływie kilku minut zjawił się zadyszany szef protokołu litewskiego, pan Girdwainis, i szybko opanował sytuację. Dostaliśmy czarną kawę, jakieś ciastka i po kilkunastu minutach wymuszonej rozmowy, prowadzonej notabene przez jedną tylko panią Charwatową, odjechaliśmy do naszego hotelu.

W czasie tej niefortunnej wizyty miałem sposobność obejrzenia urządzenia domu ministra spraw zagranicznych Litwy. Budynek bardzo okazały, dwupiętrowy, położony w pobliżu siedziby MSZ, zapewne jest dawnym domem mieszkalnym jakiegoś dygnitarza rosyjskiego. Z dużego hallu prowadzą szerokie, wygodne i wyłożone dywanem schody na pierwsze piętro do apartamentów reprezentacyjnych ministra. Przed domem stoi stale policjant ubrany paradnie w ogromne czako czerwone z Pogonią Litewską na przodzie, w białe rękawiczki, w ciemnogranatowy płaszcz z czerwonymi naramiennikami i złotymi guzikami.

W domu ministra Lozoraitisa byliśmy przyjmowani w głównym, bardzo obszernym salonie i w dwóch mniejszych salonikach, przylegających tuż obok. Dom ministra spraw zagranicznych Litwy sprawiał wrażenie bardzo zamożnego domu plutokracji wysokiej klasy, ale nie było w nim znać tradycji pokoleń. Pani Lozoraitis — po ochłonięciu z pierwszego szoku, jakim była dla niej wizyta całego polskiego poselstwa in corpore — okazała się bardzo miłą i sympatyczną osobą.

Nazajutrz po tej gafie — długo, bardzo długo potem wspominanej w korpusie dyplomatycznym Kowna — pułkownik Dulksnys zawiadomił mnie telefonicznie, że generałowie Raštikis, Černius i Reklaitis przyjmą mnie: dwaj pierwsi 27 kwietnia, a gen. Reklaitis 28 kwietnia br. Wszyscy trzej mają swoje biura w gmachu Sztabu Generalnego. Wizyty te uważałem za szczególnie ważne. Bardzo dużo wagi przywiązywałem do pierwszego spotkania i pierwszej rozmowy, zwłaszcza z generałem Raštikisem. Słyszałem o nim jeszcze w Warszawie i czytałem, że jest oficerem o nieprzeciętnych zdolnościach i o wielkich możliwościach, ponieważ posiada całkowite zaufanie prezydenta Litwy, pana Smetony, i Litewskiej Panii Tautininków oraz cieszy się, podobno, dużym mirem i uznaniem w szeregach wojska litewskiego. Pułkownik Deglaws, attaché wojskowy łotewski, mówił mi, że generał Raštikis jest ogromnie miłym i przyjemnym w obejściu człowiekiem, a jako o Naczelnym Wodzu Litwy wyrażał się o nim w samych superlatywach.

Dwudziestego siódmego kwietnia 1938 roku, o godzinie 11.45 udałem się, tym razem bez litewskiego przewodnika, własnym samochodem, z proporcem dyplomatowym polskim, powiewającym na przedzie samochodu, z wizytą do Naczelnego Wodza wojska litewskiego. Litewski Sztab Generalny mieści się w dużym dwupiętrowym budynku, który był przed wojną 1914 — 1918 siedzibą rosyjskiego korpusu i twierdzy kowieńskiej. Przed wejściem do gmachu oczekiwał mnie oficer inspekcyjny. Podwójny posterunek honorowy piechoty, ustawiony przy drzwiach wejściowych do sztabu, sprezentował precyzyjnie broń. W hallu spotkał mnie adiutant generała Raštikisa, kapitan i pułku huzarów imienia księcia Janusza Radziwiłła, Gecevičius, i po wymianie kilku zdań zaprowadził mnie na pierwsze piętro do gabinetu generała.

Był to duży pokój, a właściwie wielka sala, prawie zupełnie pusta. Spoza biurka stojącego na przeciwległym końcu sali wstał szczupły, niewysokiego wzrostu mężczyzna. Był to generał Stasys Raštikis. Przeszedłem kilkanaście kroków przez całą długość sali w jego kierunku, a wtedy i on wyszedł zza biurka i postąpił parę kroków na moje spotkanie. Złożyłem mu po polsku służbowe zameldowanie przestrzegając jak najściślej przepisów polskiej musztry formalnej. Generał Raštikis również stanął na baczność i wysłuchał mojego meldunku, że jestem polskim attaché wojskowym, akredytowanym na Litwie. Podaliśmy sobie ręce, po czym generał Raštikis zapytał mnie po rosyjsku, czy zgadzam się mówić tym językiem, czy też wolałbym rozmawiać po niemiecku, gdyż on nie zna francuskiego, a już został poinformowany, że znam rosyjski i francuski. Odpowiedziałem, że kategorycznie wolę rosyjski. Generał roześmiał się i powiedział: „Ja miałem na myśli jedynie problem lingwistyczny". Mówiliśmy więc po rosyjsku. Usiedliśmy na dwóch fotelach stojących opodal biurka.

Generał Raštikis zapytał o moje pierwsze wrażenia z Litwy i Kowna, o polską Wyższą Szkołę Wojenną w Warszawie, bo wiedział, że byłem w niej wykładowcą. Przy tej okazji znalazł wiele słów pochlebnych dla poziomu i tematów polskiego piśmiennictwa wojskowego, literatury wojskowej, chwalił zwłaszcza „Bellonę" i „Przegląd Piechoty", których — jak to specjalnie podkreślił — jest stałym czytelnikiem. Długo mówił o niemieckiej doktrynie wojennej, bez specjalnego akcentu uwielbienia dla niej, i przy tej sposobności oświadczył, że sam jest wychowankiem berlińskiej Wyższej Szkoły Wojennej i że tym należy tłumaczyć jego zwyczaj posługiwania się językiem niemieckim w rozmowach z cudzoziemcami.

Słuchałem go bardzo chętnie i ze zrozumiałym zaciekawieniem. Generał Stasys Raštikis robi duże wrażenie. Jest to człowiek młody, sprężysty i pełen siły. Charakterystyczna bardzo wydłużona głowa, gładko wygolona (nie łysa, jak sądziłem przy wejściu do gabinetu), co jeszcze silniej ją wydłuża. Bardzo wysokie, nieco cofnięte czoło. Rysy twarzy zaostrzone mocnym, wąskim prostym nosem. Oczy szaroniebieskie o metalowym połysku, patrzące bez mrugnięcia prosto w oczy rozmówcy. Mówi powoli i raczej cicho, ale bardzo wyraźnie i dobitnie. Ubrany jest bardzo starannie, powiedziałbym nawet elegancko, w piękny generalski mundur litewski. Mówiąc, genarał Raštikis lekko gestykuluje; ma wyjątkowo piękne ręce. Ze sposobu ujmowania poruszonych przez niego tematów znać, że jest poważnie wykształcony wojskowo i że dużo pracuje nad sobą. Skoro jest czytelnikiem polskich wojskowych czasopism, to z pewności zna język polski. Generał Raštikis od razu podobał mi się. Stawiam sobie pytanie: czy jest to ten człowiek, od którego będzie zależała w dużej mierze przyszłość stosunków polsko-litewskich?

Generał zmierza jednak do zakończenia mojej wizyty. Mówi, że jest bardzo rad, iż przybyłem na Litwę jako przedstawiciel wojska polskiego, i że z zadowoleniem wita mnie w tym charakterze. Jest pewny, że będę tu, w Kownie, czuł się dobrze. Wyraża nadzieję, że w miarę czasu, powoli naturalnie, stosunki między Polską a Litwą ułożą się pomyślnie i przyjaźnie. Niestety — powiada generał — nagromadziło się zbyt wiele trudności w ciągu ostatnich 20 lat, aby można było łatwo i szybko je usunąć, lecz wierzy, że będzie to zrobione.

— Jestem optymistą pod tym względem. Uważam zresztą, że losy nasze — Litwy, mojej ojczyzny, i Polski, są wspólne, grozi nam w jednakowym stopniu wspólne niebezpieczeństwo i byłoby bardzo źle, gdybyśmy w jego obliczu nie potrafili znaleźć drogi do porozumienia.

Ostatnie zdania wypowiedział generał szczególnie dobitnie. Końcowe jego słowa są dla mnie w tym momencie — na pierwszej oficjalnej wizycie u niego — prawdziwą niespodzianką; jestem jego słowami przyjemnie zaskoczony. Przecież to, co powiedział o stosunkach litewsko-polskich, jest deklaracją polityczną o poważnym znaczeniu, zważywszy, od kogo ona pochodzi i do kogo została wypowiedziana. Nic tedy dziwnego, że byłem poruszony i na chwilę zamilkłem. Po chwili odpowiedziałem bardzo mocno i gorąco:

— Panie generale, proszę mi wierzyć, że w tym właśnie celu zostałem wysłany na Litwę, i to samo miałem w imieniu polskiego Naczelnego Wodza, marszałka Śmigłego-Rydza, zakomunikować. Wytężę wszystkie siły, aby porozumienie między nami mogło nastąpić jak najprędzej. Może pan generał być zupełnie pewny, że cała Polska, a Wojsko Polskie w szczególności, pragnie tego gorąco.

Miałem uczucie dużego zadowolenia, iż w generale Raštikisie znalazłem człowieka, który tak samo myśli i umie tak szczerze i bezpośrednio o tych sprawach mówić.

Wychodząc spojrzałem na zegarek; rozmowa moja z generałem Raštikisem trwała 45 minut. Kapitan Gecevičius oznajmił mi, że już czas iść do generała Černiusa, szefa litewskiego Sztabu Generalnego.

(Cdn.)

Początek w nr 49

Wielkanocny spektakl

Jak wiadomo, Polski Teatr w Wilnie (dawny przy Pałacu Kultury Kolejarzy) niemal od roku stanowi już samodzielną placówkę kulturalną na własnym rozrachunku. Jako teatr amatorski nie jest zasadniczo finansowany przez budżet państwowy. Będąc natomiast placówką polską siłą rzeczy należy do społeczeństwa polskiego na Litwie. A więc praktycznie bez jego wsparcia nie jest w stanie pomyślnie egzystować. Od pewnego czasu teatr prowadzi listę swych przyjaciół, na którą trafiają ci, którzy materialnie go wspierają. Lista owa jest publikowana systematycznie na łamach „Kuriera Wileńskiego".

Ostatnio aktor teatru Dominik Kuziniewicz bawił z delegacją wileńską na tradycyjnym Kaziuku w Olsztyńskiem, gdzie też na jego ręce na cele potrzeb teatru przekazano określone datki pieniężne.

W ten sposób listę Przyjaciół Polskiego Teatru uzupełniły następujące osoby.

Z Giżycka:
1. Zofia Rycharska
2. Bolesław Królak
3. Józef Daszyński
4. Irena Jakutowicz
5. Genowefa Augustynowicz
6. Maria Hicopolska
7. Wanda Myszlenik-Domolewska
8. Jadwiga Żurek
9. Eleonora Janczewska
10. Ewa i Stanisław Słowiccy
11. Jadwiga Ejsmont
12. Andrzej Szocik.

Z Ełku:
1. Jadwiga Bułakowska
2. Wincenta Dawidowicz
3. Wanda Kwiatkowska
4. Piotr Mazul
5. Anna Zakrzewska
6. Jadwiga Kuźmir
7. Alina i Zenon Cedrowscy.

Z Gołdapi:
1. Marek Miros
2. Piotr Bolewski
3. Leon Stefanowski
4. p. Rewnis.

Z Pisza:
1. Krzysztof Tertel

Wszystkim w/w ofiarodawcom Polski Teatr jest serdecznie wdzięczny i tą drogą przekazuje podziękowania. Jednocześnie podaje konto bankowe, na które ewentualni nowi ofiarodawcy mogliby wnosić datki pieniężne. Teatrowi zależy na każdej, choćby symbolicznej „cegiełce", bowiem zebrane razem stanowią znaczną pomoc na jego bieżące potrzeby. Konto: Litimpex banko Sodų filialas kodas 260101717 nr konta: a/s 609280 (konto litowe) lub nr 702070777 (konto dolarowe) lub bezpośrednio w siedzibie teatru przy ul. Kauno 5 w Wilnie.

Przypominamy też, że 4 kwietnia br. w gmachu Rosyjskiego Teatru Dramatycznego, przy wileńskiej ul. Basanavičiusa 13 odbędzie się tradycyjny spektakl wielkanocny. Tym razem widzowie ujrzą komedię A. Fredry „Pan Jowialski". Bilety już są do nabycia w kasie teatru bądź w księgarni „Aura" przy al. Giedymina.

Inf. wł.

SPORT

PÓŁFINALIŚCI — ZNANI

FC Barcelona, AS Monaco, AC Milan i FC Porto — to półfinaliści piłkarskich rozgrywek w Lidze Mistrzów. Decyzje zapadły już przedwczoraj, w przedostatniej serii ligowych meczów. Półfinały rozegrane zostaną 27 kwietnia, a kto z kim się spotka, zadecyduje ostatnia seria meczów w grupach, jaka odbędzie się 13 kwietnia. Zgodnie z regulaminem zwycięzca grupy „A" zagra z drugą drużyną grupy „B" i odwrotnie. Zwycięzcy staną do decydującej, wyznaczonej na 18 maja, finałowej rozgrywki.

Sensacją minionej środy była przegrana „Werderu" z FC Porto — 0:5. W innym meczu grupy „B" AC Milan zremisował z „Anderlechtem" Bruksela — 0:0. Aktualna tabela w grupie przedstawia się następująco: AC Milan — 7 pkt, FC Porto — 6, „Anderlecht" — 4, „Werder" — 3. 13 kwietnia w ostatnich pojedynkach „Anderlecht" podejmie „Werder", a FC Porto zagra z AC Milan.

W grupie „A" minionej środy moskiewski „Spartak" zanotował bezbramkowy remis z AS Monaco, a FC Barcelona zwyciężyła „Galatasaray" Stambuł — 3:0. W tabeli prowadzi FC Barcelona z dorobkiem 8 pkt, AS Monaco gromadzi 7 pkt, „Spartak" — 3, a „Galatasaray" — 2. 13 kwietnia, na zakończenie grupowych spotkań, AS Monaco będzie miał za rywala FC Barcelona, a „Galatasaray" — moskiewskiego „Spartaka".

We środę odbył się też drugi z półfinałowych meczów w Pucharze UEFA. US Cagliari wygrał z „Interem" Mediolan — 3:2. Pozostałe wyniki spotkań półfinałowych w PZP i Pucharze UEFA podaliśmy we wczorajszym numerze. Spotkania rewanżowe odbędą się 12 i 13 kwietnia.

FIKAŁA CELULOIDOWA PIŁECZKA

W Birmingham dobiegły końca trwające przez tydzień drużynowe mistrzostwa Europy w tenisie stołowym.

W rywalizacji kobiet po raz pierwszy w historii tych rozgrywek tytuły mistrzyń starego Kontynentu wywalczyły Rosjanki, startujące w składzie J. Timina, I. Palina oraz G. Mielnik, pokonując w finale Niemki — 4:1. W meczu o 3 miejsce Węgierki wygrały z Angielkami — 4:0. Pingpongistki litewskie wywalczyły 18 lokatę.

Znacznie bardziej dramatyczny przebieg miał finałowy pojedynek w turnieju mężczyzn, w którym Francja zmierzyła się ze Szwecją. „Trójkolorowi" wygrali — 4:3, powtarzając tym samym sukces sprzed 10 lat z Moskwy. Zwycięskich barw francuskich bronili: Ch. Legout, J.-P. Gatien, P. Chila i D. Eloi. W meczu o 3 miejsce pingpongiści Niemiec zwyciężyli Anglików — 4:2. Litewscy mistrzowie małych rakietek wypadli jeszcze słabiej niż ich koleżanki z drużyny, gdyż zajęli dopiero 35 miejsce.

Polacy w meczu o 7-8 lokaty ulegli Belgom — 3:4, a Polki w spotkaniu o 21-22 miejsce zwyciężyły pingpongistki Izraela — 4:1.

POLKI POZA FINAŁEM

W Poznaniu w turnieju finałowym walczyły najlepsze żeńskie drużyny koszykarskie w klubowym Pucharze Europy. Wczoraj w spotkaniu decydującym o pierwsze miejsce zmierzyły się koszykarki SFT Como i „Dorna-Gondella" Valencja. W pojedynkach półfinałowych pierwsze pokonały mistrzynie Polski zawodniczki poznańskiej „Olimpii" — 77:62, a drugie wygrały z BTV Wuppertal — 75:62.

Polkom wypadło więc szukać szczęścia w spotkaniu o miejsce trzecie z BTV Wuppertal.

NIEMENCZYN MISTRZEM... WILNA

Sukces nie lada odniosła męska drużyna piłkarzy ręcznych niemenczyńskiej „Polonii". Potrafiła bowiem w gronie 8 drużyn sięgnąć po tytuły... mistrzów Wilna. Sukces jest tym cenniejszy, że wśród ogranych znalazły się zespoły tej klasy co „Rasa" i „Gloria".

W finale „Polonia" po dramatycznej walce pokonała w dogrywce właśnie „Rasę" — 22:21. Szczypiorniści z Niemenczyna uzyskali przy okazji wysokie noty w oczach ekspertów szczypiorniaka, w tym też od przyglądającego się zawodom st. trenera żeńskiej reprezentacji Litwy w piłce ręcznej A. Taraskevičiusa.

Teraz podopieczni trenera W. Markowa, który z powodzeniem może dzielić sukces z drużyną, szykują się do gier o mały Puchar Komitetu ds. Radia i Telewizji.

Co, kiedy, gdzie

KONCERTY

* Dwa dni (dziś i jutro) na gościnnych występach w naszym mieście bawi Alla Pugaczowa. Koncerty piosenkarki, której towarzyszy córka Kristina Orbokaitė i grupa „Recital" odbędą się **w Pałacu Sportu.** Początek godz. 19.

TEATR

* Balet „A Proba" do obejrzenia w sobotę **w Operze.**

* **Wileński Teatr Mały,** występujący na scenie Akademickiego, zaprezentuje jutro dla dzieci o godz. 12 i 16 „Zbójcę Hocenploc".

* **W „Lėlė"** można obejrzeć jutro „Co dziadek zrobi, wszystko będzie dobrze".

W Małej Sali — „Biały kotek" (godz. 11), o godz. 14 „Nikelis powrócił".

WYSTAWY

* Pisanki wielkanocne V. Giedrytė eksponowane są **w galerii „Vartai"** (Wileńska 39). Tu też obejrzeć można rysunki D. Gražienė, lalki E. Kvintienė, malarstwo E. Marcinkevičiusa.

* Dużo prezentacji jak zazwyczaj **w galerii „Arka"** (Ostrobramska 3). Eksponowany jest tekstyl J. Urbiene, malarstwo E. Lisauskienė, grafika G. Oškinytė.

* **W filii galerii „Kuparas"** (przy Oszmiańskiej 10) prezentowany jest ludowy kostium estoński.

* Natomiast piękne rękodzielnictwo autorstwa V. Rimkienė — do obejrzenia **w salonie Twórców Ludowych** (Vytenio 13).

* Bardzo kolorystyczne malarstwo S. Kruopisa zatytułowane „Ogień miłości" — **w galerii gazety „Lietuvos aidas"** (Maironisa 1).

* Dwa bardzo nowoczesne pokazy — instalacje — autorstwa S. Kybartasa i Z. Kempinasa do zwiedzenia są **w Centrum Sztuki Współczesnej** (Niemiecka 2).

* Miłośnicy grafiki mogą obejrzeć obszerny pokaz czynny **w Pałacu Pracowników Sztuki** (pl. Daukantasa). To grafika litewska.

* Natomiast grafika plastyków z Grenady eksponowana jest **w Muzeum Sztuki** (Wielka 31).

DOWCIPY numeru

— Czy dobrze śpicie w nocy?
— Tak, dyrektorze.
— A gdzie pracujecie?
— Jestem nocnym stróżem.

* * *

— Dlaczego nie pijecie mikstury, którą przepisałem? — pyta lekarz.
— Ależ jest wstrętna!
— A wy myślcie, że to jest koniak.
— A czy nie lepiej, doktorze, pić koniak i myśleć, że to mikstura?

* * *

Okulista wypisując receptę mówi do pacjentki:
— Codziennie trzy razy po jednej kropli do każdego oka.
— A po jedzeniu, czy przed?

* * *

Po badaniu lekarskim starsza pani mówi do lekarza:
— Jak daleko posunęła się medycyna! W młodości lekarz kazał rozbierać się, a teraz każe pokazać tylko język.

TELEWIZJA

PIĄTEK, 1 KWIETNIA

LTV

7.35 — Program inf. 8.00 — Wiadomości w jęz. francuskim. 8.25 — Wiadomości w jęz. niemieckim. 8.50 — Program angielski dla dzieci. 18.00 — Wiadomości. 18.10 — Nowości BBC. 18.40 — Wiadomości (ros.). 18.50 — Dla dzieci. 19.30 — **Rozmowy wileńskie.** 20.10 — Album rodzinny. 20.35 — Reportaż S. Pabedinskasa. 21.00 — Panorama. 21.35 — Pamięć muzyczna. 22.10 — Droga Krzyżowa. 23.30 — Pasja według św. Jana, J.S. Bach.

TELE-3

7.00 — Nowości CNN. 7.30 — Lekcja jęz. ang. 7.33 — Wiadomości. 7.40 — Muzyka. 8.00 — Aerobic i sport. 8.30 — Filmy anim. 10.00 — Serial „Dyżurna apteka"-(24). 10.30 — Lekcja jęz. ang. 10.35 — Muzyka. 10.45 — Film. 12.30 — Film dok. 13.00 — Nowości CNN. 13.25 — Serial „Santa Barbara". 14.15 — Sam sobie reżyserem. 14.45 — Muzyka. 14.57 — Lekcja jęz. ang. 15.00 — Filmy anim. 16.00 — Muzyka. 16.50 — Film „Dzieci, które za dużo wiedziały" (1). 17.45 — Aleksandras Gromakowskis. 18.15 — Program z krainy słońca. 18.30 — Serial „Dyżurna apteka" (24). 19.00 — Wieści. 19.20 — Lekcja jęz. ang. 19.25 — Ze wszystkimi szczegółami. 19.35 — Film „Skrzydełko czy nóżka". 21.30 — Lekcja jęz. ang. 21.33 — Wiadomości. 21.37 — Nowości CNN. 22.00 — Film „Ludzie się wygłupiają" (6). 22.30 — Film „Północny ekspres". 24.00 — Lekcja jęz. ang. 0.05 — Muzyka.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.15 — Mama i ja. 10.30 — Domowe przedszkole. 10.55 — Porozmawiajmy o dzieciach. 11.00 — „Pastuszek" — film fab. prod. franc. 12.30 — Reportaż. 13.00 — Wiadomości. 13.15 — Magazyn notowań. 13.45 — Dla dzieci: „Jajo" (2) — teleturniej świąteczny. 14.30 — 16.55 — Telewizja edukacyjna. 17.05 — Dla dzieci: „Ciuchcia". 18.00 — Teleexpress. 18.20 — Automania — magazyn motoryzacyjny. 18.40 — „Tata, a Marcin powiedział..." 18.55 — Randka w ciemno — zabawa quizowa. 19.40 — Program muzyczny. 20.00 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.15 — „Onassis — najbogatszy człowiek świata" (4-ost.) — serial prod. amerykańsko-hiszpańskiej. 22.10 — Droga Krzyżowa — transmisja z rzymskiego Colosseum. 23.30 — Wiadomości. 23.45 — Gorąca linia. 24.00 — „Ruchomy cel" — film fab. prod. USA. 1.55 — „Katinka" — melodramat prod. szwedzko-duńskiej.

OSTANKINO

5.15 — Gimnastyka. 5.30 — Poranek. 7.45 — Film anim. 8.00 — Dziennik. 8.20 — TV show. 50x50. 9.35 — Ameryka z M. Taratutą. 10.05 — Film krótkometrażowy „Grubijanin". 10.15 — Filmy anim. 10.50 — Ekspres prasowy. 11.00 — Dziennik. 11.20 — Serial „Goriaczew i inni" (20 i 21). 14.00 — Dziennik. 14.25 — Przedsiębiorca. 15.05 — Biznes. 15.20 — Film anim. 15.35 — Olesia i spółka. 16.05 — Abecadło prywaciarza. 16.15 — Ku pamięci N. Gogola. 16.45 — Nowości kultury. 17.00 — Dziennik. 17.25 — Człowiek i prawo. 17.55 — O pogodzie. 18.00 — Ameryka z M. Taratutą. 18.30 — Pole cudów. 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.35 — O pogodzie. 20.45 — Reportaż. 20.55 — Serial „Caplan" (5). 22.20 — Człowiek tygodnia. 22.35 — Akademia. 23.05 — Dziennik. 23.10 — Ekspres prasowy. 23.20 — Koncert.

SOBOTA, 2 KWIETNIA

LTV

9.05 — Dla dzieci. 10.00 — Sroka. 10.30 — Zgoda. 11.20 — Nasz język. 11.55 — Witaj, Francjo. 12.25 — Zdrowie. 13.10 — Serial dla dzieci „Dzieci z ulicy Degrassi" (3). 13.40 — Sport na świecie. 14.25 — Film dok. 14.55 — Z zachodniego wybrzeża. 15.25 — Serial „Monopol" (18). 16.15 — Mistrzostwa piłkarskiej ligi litewskiej. „Żalgiris — EBSW" — „Inkaras". 18.15 — Nowości. Opinie. 18.45 — „Magnificat" E. Rautawaary. 19.10 — Film dok. 20.05 — Wstąpcie, goście. 20.40 — VSR-666. 21.00 — Panorama. 21.35 — Pod własnym dachem. 22.20 — Serial „Philip Marlowe" — „Hiszpańska krew". 23.15 — Wiadomości wieczorne.

BAŁTYCKA TV

8.00 — Program TVP. 16.15 — Mistrzostwa piłkarskie ligi litewskiej „ROMAR" (Możejki) — „Kaunas". 18.00 — Kino — moją miłością. Film „Miłość blondynki". 19.30 — Tylko w programie Bałtyckiej TV. 20.30 — Program TVP.

TELE-3

9.00 — Filmy anim. 11.00 — Film „Vabank". 12.40 — Lekcja jęz. ang. 12.50 — Reżyser filmowy Robertas Verba. 13.20 — Muzyka. 14.00 — Film. 16.05 — Futbol bez granic. 17.00 — Magazyn podróży. 17.30 — Lekcja jęz. ang. 17.40 — Poczta Tiškutė. 18.10 — Program muz. „Wszystko!" 18.30 — Luxuria. 19.00 — Wieści. 19.20 — Muzyka. 19.30 — Przygody podwodne. 20.00 — MTV European TOP 20. 22.00 — Witryna. 22.05 — Film. 23.50 — Muzyka. 1.00 — Po północy.

WARSZAWA

10.00 — Wiadomości. 10.10 — „Ziarno". 10.35 — Program dla dzieci: Wieża Babel (2). 11.05 — Chór z Tajwanu. 11.25 — „Lessi" — „Ostatnia szansa" — film prod. USA. 12.00 — „Podwodna Odyseja kpt. Cousteau" (1) — film dok. prod. franc. 13.00 — Wiadomości. 13.10 — „Historia o męce najświętszej" — film dok. 13.40 — „Panie na planie" — teleturniej. 14.15 — Apetyt na zdrowie. 15.00 — Walt Disney przedstawia. 16.15 — Polskie pieśni wielkopostne. 16.45 — „Alfred i Józefina" — film fab. prod. duńskiej. 18.00 — Teleexpress. 18.20 — „Mój Kraków, czyli młodość, choć już nie ta" — recital Leszka Długosza. 19.10 — „Beverly Hills, 90210" (6) — serial prod. USA. 20.00 — Małe wiadomości DD. 20.10 — Wieczorynka. 20.30 — Wiadomości. 21.00 — Orędzie Prymasa Polski. 21.15 — „K-2" — film fab. prod. ang. 23.20 — Koncert pieśni Gospel. 23.50 — „Da capo" — program artystyczny. 0.10 — Wiadomości. 0.25 — Sportowa sobota. 0.50 — „West side story" — musical prod. USA.

OSTANKINO

6.40 — Gimnastyka. 6.55 — Sobotni poranek biznesmena. 7.30 — Gry hazardowe. 8.00 — Maraton-15. 8.30 — Międzypaństwowa spółka „Mir" 9.55 — Poczta poranna. 10.25 — Smak. 10.40 — Dopomóż sobie. 11.10 — Pileta. 11.30 — Aktorzy i losy. Film „Jekatierina Woronina". 13.20 — Telekop. 14.00 — Dziennik. 14.25 — Serial dla dzieci „Herszt rozbójników Renato Rinaldini" (7). 14.50 — Wagon-3. 15.30 — Program sportowy. 16.10 — W świecie zwierząt. 16.50 — Posłańcy. 17.30 — Brain ring. 18.20 — Echa tygodnia. 18.50 — Film „Dzielna para" (8). 19.40 — Dobranocka. 20.00 — Dziennik. 20.45 — Serial „Goliat czeka" (3). 21.45 — Ceremonia wręczenia 36 nagród Grammy. Podczas przerwy o 23.00 — Dziennik.

Dyżurni wydania:
Jerzy SURWIŁO
Marian BOGDZIUN
Krystyna BOGDANOWICZ
Antonina MISZCZUK
Krystyna RUCZYŃSKA
Łoreta BORKOWSKA

POSZUKUJESZ NOWYCH PARTNERÓW?

Chcesz, żeby o Tobie
i o Twojej firmie dowiedziano się w Polsce?
Podaj ogłoszenie do „TRYBUNY".
Pragniesz, by usłyszano o Tobie w Niemczech?
Gazeta „Europacentr" czeka na Twoje ogłoszenie.
Ogłoszenia są przyjmowane w redakcji
„KURIERA WILEŃSKIEGO",
Vilnius, al. Laisvės 60, pokój 1114.
Codziennie w dniach pracy od 9 do 17.

OKAZJA!

„PRZYJACIÓŁKA", „PANORAMA", „KOBIETA I ŻYCIE" oraz inne czasopisma z Polski najtaniej do nabycia w księgarni „Saturnas", w hollu samorządu rejonu wileńskiego (Rinktinės 50) oraz w dziale reklamy „Kuriera Wileńskiego", pokój 1114.

FIRMA KUPUJE CZEKI INWESTYCYJNE.

Vilnius, poczta główna; Justiniškių 62a, sklep „Świat Dziecka", tel. 22-89-20, 65-26-18, 61-74-00.

(Zam. 212)

Stacja Benzynowa w Rzeszy Dolnej (Žemoji Riešė)

tanio sprzedaje
olej napędowy, benzynę A-76 i A-92. Przy zakupie większej ilości przysługuje zniżka.

ZWRACAĆ SIĘ: Žemoji Riešė, tel. 50-42-88 albo 50-42-94.

(Zam. 273)

SPRZEDAJEMY
CEMENT
w workach.
Vilnius, tel./fax: 48-09-61, 47-01-28.

(Zam. 279)

KUPUJEMY I SPRZEDAJEMY
walutę, codziennie od godz. 9 do 20.
Vilnius, Vrublevskio 2, obok pl. Katedralnego, tel. 22-70-17.

(Zam. 319)

SPRZEDAJEMY
dębowe blerwiona.
Širvintos, tel. (8-232) 44-375, prosić Siergieja.

(Zam. 331)

DROGO SKUPUJEMY
ZŁOTO, PLATYNĘ.
Vilnius, ul. Šopeno 5-19, tel. 26-08-07, 46-40-90; ul. Savanorių 36-70, tel. 23-42-00.

(Zam. 323)

SPRZEDAJĘ
traktory T-40 AM 10500 Lt. i MTZ-80 12500 Lt.
Vilnius: 26-39-31.

(Zam. 328)

PRZEWOZIMY ŁADUNKI
samochodem Volksvagen o wadze do 1 tony.
Zwracać się: Vilnius 47-68-33.

(Zam. 329)

SPRZEDAJE SIĘ
skórzane kurtki ze skrawków. Oryginalne fasony, duży wybór kolorów i rozmiarów. Cena 100-110 litów.
Vilnius, tel. 74-23-14.

(Zam. 241)

Wyrażamy głębokie współczucie Rodzicom i Bratowi z powodu śmierci ucznia III klasy Loni BANIEWICZA
Uczniowie, ich rodzice, nauczyciele Wileńskiej Szkoły nr 33

SKUPUJEMY ZŁOTO, PLATYNĘ
ROZLICZAMY SIĘ OD RĄZU!
Pracujemy każdy dzień od godz. 9 do 20.
Vrublevskio 2, koło placu Katedralnego,
Vilnius, tel. 22 70 17

KALENDARIUM

* **Piątek (1.IV)** jest 91 dniem 1994 r. Do końca roku 274 dni.
* Znak Zodiaku — Baran.
* Imieniny: Ireny, Grażyny, Zbigniewa.
* Wschód Słońca — 6.52, zachód — 19.54. Długość dnia 12 godz. 02 min.

POGODA

Litewska Służba Hydrometeorologiczna przewiduje na 1 kwietnia opady deszczu, wiatr południowy, południowo - zachodni. Temperatura w dzień 7 – 12 stopni ciepła.

2 kwietnia opady deszczu, 3 kwietnia lokalne przelotne opady, wiatr południowo - zachodni. Temperatura w nocy od -1 do +6, w dzień 4 – 9 stopni ciepła.

KURIER Wileński
Dziennik społeczno-polityczny Sejmu i Rządu Republiki Litewskiej. Ukazuje się od 1 lipca 1953 r.

Nasz adres: Laisvės pr. 60, 2056 Vilnius, Lietuvos Respublika
Kod 67218
Cena 30 ct (w Polsce - 1000 zł.)
Nr rejestracji — 322. Zam. 692
Drukuje Państwowe Przedsiębiorstwo „Spauda"

TELEFONY: redaktor — 42-79-01, zastępcy redaktora — 42-79-04, 42-79-48, sekretarz odpowiedzialny — 42-79-49.
DZIAŁY: państwa i samorządu terenowego — 42-78-63, ekonomiczny — 42-78-54, etyki, rodziny i prawa — 42-79-64, prawnik — 42-75-76, szkolnictwa i młodzieży — 42-79-73, 42-69-86, życia politycznego — 42-78-81, życia wsi — 42-79-68, 42-78-90, stołeczny oraz aktualności — 42-79-77, handlu, usług i komunikacji — 42-79-56, literatury i sztuki — 42-79-88, felietonów i sportu — 42-90-63, listów — 42-69-65, komercyjny oraz organizacyjny — 42-72-70, korespondenci: na rejon wileński — 42-78-90, 45-03-95, solecznicki — 52-780, święciański — 44-21-46, trocki i szyrwinski — 62-42-67, fotokorespondenci — 42-90-81, tłumacze — 42-90-60, 42-72-71, stylliści — 42-72-92, maszynistki — 42-77-72.

Redaktor Zbigniew BALCEWICZ

Biuro ogłoszeń i reklamy — pr. Laisvės 60, 11 piętro, pokój nr 1114. Telefon — 42-69-83. Czynne od 9.00 do 17.00 w dniach pracy.